

BESKID



Nr 4 (42)

ISSN 1426-6776

Grudzień 2000

**Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddziału BESKID
im. prof. Feliksa Rapfa w Nowym Sączu**



*W słowackich Tatrach Wysokich
fot. Jan Krajewski*

NASZE WYCIECZKI



41) 01.07.2000 — RADZIEJOWA

Impreza rocznicowa – „Święto Oddziału”. Przejazd pociągami do Piwnicznej. Przejście przez Niemcową i Wielki Rogacz na Radziejową. Zejście na Halę Konieczną gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kielbasy i smażeniem jajecznicy oraz zejście do Rytra. Powrót autobusem komunikacji lokalnej do Nowego Sącza. Prowadził kol. Maciej Zaremba. 31 uczestników.

42) 02.07.2000 — SALATYN

Przejazd autokarem przez Krościenko, Nowy Targ, Chyżne i Zuberec do przystanku Biała Skała. Przejście przez Białą Skałę, Siwy Wierch i Palenicę na Brestową. Stąd pierwsza grupa prowadzona przez kol. Macieja Zarembę zeszła do Zwierowki. Druga grupa prowadzona przez kol. Karola Krokowskiego przeszła przez Salatyn i Spaleną na Pacholę, skąd zeszła przez Przełęcz Banikowską do Zwierowki. Powrót autokarem przez Zuberec, Chyżne, Nowy Targ i Krościenko do Nowego Sącza. 44 uczestników.

43) 08.07.2000 — PRZEHYBA

Impreza z cyklu „Akcja Letnia PTT 2000”. Przejazd autobusem komunikacji lokalnej do Rytra. Wejście przez Halę Konieczną na Przehybę i zejście przez Sewerynowkę do Szczawnicy. Po jej zwiedzeniu powrót autobusem PKS do Nowego Sącza. Prowadził kol. Maciej Pietrzkiewicz. 2 uczestników.

44) 09.07.2000 — DOLINA BYSTRA

Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Mniszek, Kieżmark i Poprad do Hrdowa. Przejście Doliną Bystrą do Bystrych Stawów. Powrót do Hrdowa i przejazd autokarem przez Stary Smokowiec, Spiską Białą, Podoliniec, Mniszek i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Wojciech Szarota i Marek Wojsław. 48 uczestników.

45) 15.07.2000 — WYSOKA

Impreza dla dzieci z cyklu „Akcja Letnia PTT 2000”. Przejazd autobusem PKS do Szczawnicy a następnie mikrobusem do Jaworek. Przejście przez Wąwóz Homole i wejście na Wysoką. Przejście przez Przełęcz Rozdziela i Szczob na Obidzę, gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kielbasy. Zejście do Kosarzysk, skąd powrót autobusem komunikacji lokalnej do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Marek Wojsław i Marta Treit. 7 uczestników.

46) 16.07.2000 — SZCZYRBSKIE JEZIORO

Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Mniszek, Podoliniec, Spiską Białą i Tatrzańską Łomnicę do przystanku Popradzki

Staw. Przejście do Symbolicznego Cmentarza pod Osterwą i po jego zwiedzeniu nad Popradzki Staw, a następnie do Szczyrbskiego Jeziora. Powrót autokarem przez Tatrzańską Łomnicę, Spiską Białą, Podoliniec, Mniszek i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Maciej Zaremba. 24 uczestników.

47) 22.07.2000 — TRZY KORONY

Impreza dla dzieci z cyklu „Akcja Letnia PTT 2000”. Przejazd autobusem PKS do Krościenka. Wejście na Górę Zamkową i Trzy Korony. Zejście na Przełęcz Szopka i przez Wąwóz Szopczański do Sromowiec Niżnych. Powrót autobusem do Krościenka a następnie do Nowego Sącza. Prowadził kol. Jerzy Gałda. 6 uczestników.

48) 23.07.2000 — ŚWINICA

Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Krościenko i Nowy Targ do Zakopanego. Przejście z Kuźnic przez Skupniów Upląz do schroniska na Hali Gąsienicowej. Pierwsza grupa prowadzona przez kol. Piotra Pawlikowskiego przeszła nad Czarny Staw i weszła na Zawrat a następnie na Świnicę, skąd zeszła przez Świnicką Przełęcz na Halę Gąsienicową. Druga grupa prowadzona przez kol. Marka Wojsława przeszła nad Czarny Staw i weszła przez Przełęcz Karb na Kościelec, skąd zeszła przez Przełęcz Karb i koło Zielonego Stawu na Halę Gąsienicową. Trzecia grupa prowadzona przez kol. Macieja Zarembę weszła na Suchą Przełęcz i na Kasprowy Wierch. Stąd przeszła powtórnie na Suchą Przełęcz, weszła na Beskid i zeszła przez Przełęcz Liliowe na Halę Gąsienicową. Powrót wszystkich uczestników przez Skupniów Upląz lub przez Dolinę Jaworzynkę do Kuźnic. Powrót autokarem przez Nowy Targ, Krościenko i Stary Sącz do Nowego Sącza. 48 uczestników.

49) 23.07-05.08.2000 — GÓRY FOGARASKIE

23 i 24.07: przejazd autokarem przez Grybów, Duklę, Barwinek, Vranov, Slovenske Nove Mesto, Nyiregyhazę, Peteg, Cluj (zwiedzanie), Turdę, Medias (zwiedzanie) i Biertan do Danes. 25.07: przejazd do Sighisoary (zwiedzanie) i przez Brasov do Busteni. Wyjazd kolejką linową na Babele i przejście przez Virtul Omu do Valea Cerbului. 26.07: przejazd przez Busteni, Brasov (zwiedzanie) i Zarnesti do Padul Magury. Przejście do Cabany Curwiatura. 27.07: pierwsza grupa przeszła przez Varful Ascutit i Varful La Om do Brusturet. Druga grupa przeszła przez Varful Turnu, Varful Ascutit i Varful Lespezi do Brusturet. 28.07: przejazd do Podu Dambovitei. Przejście przez Ghimbę i powrót do Podu Dambovitei. Przejazd przez Rucar i Lacu Riusor do Cabana Voina. 29.07: przejście przez Lacu Lezer, Varful Rosu, Varful Papusa i Cabana Cuca do Cabana Voina. 30.07: przejazd przez Lacu Riusor, Campulung (zwiedzanie), Curtea de Arges (zwiedzanie), Poenari i Lacu Vidraru do Bilea Lac. 31.07: przejście przez Saua Capra, Varful Vanatoarea i Varful Paltinului do Bilea Lac. 1.08: przejście przez Saua Capra, Portita Arpasului i Strunga Podragelului do Cabany Podragu. 2.08: przejście przez Saua Podragelelui, Varful Ucisoara,

Varful Moldoveanu, Cabana Podragu, Varful Podragu, Varful Arpasul Mic, Varful Capra i Lacu Capra do Bilea Lac. 3.08: przejście przez Saa Palatinului, Lacul Caltun, Strunga Dracului, Cabana Nagoiu i wodospady Serboty. Przejazd przez Avrig do Bradu. 4 i 5.08: Przejazd przez Sibiu (zwiedzanie), Alba Julia (zwiedzanie), Turda, Cluj, Bors, Debrecen, Slovenske Nove Mesto, Vranov, Barwinek, Duklę i Grybów do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Krzysztof Żuczkowski i Ryszard Patyk. 29 uczestników.

50) 30.07.2000 — ŚWISTÓWKA

Przejazd autokarem przez Stary Sącz i Krościenko do Palenicy Białczańskiej. Przejście do Wodogrzmotów Mickiewicza oraz Doliną Rostoki do Wielkiej Siklawy i do Doliny Pięciu Stawów Polskich. Wejście na Świstówkę i zejście do Morskiego Oka a następnie do Palenicy Białczańskiej. Powrót autokarem przez Krościenko i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Jerzy Gałda. 34 uczestników.



51) 06.08.2000 — SŁOWACKI RAJ

Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Mniszek, Spiską Białą, Kieżmark i Wrbow do Sokola. Pierwsza grupa prowadzona przez kol. Wojciecha Szarotę przeszła przez Wielki Sokol, Glac, Mała Polanę i Mały Kisiel na Klasztorzysko. Druga grupa prowadzona przez kol. Macieja Zarembę przejechała do Podlesoka i przeszła przez Sucha Belę i Głacką Częstą na Klasztorzysko. Obydwie grupy zeszły przez Klasztorzyską Roklinę i przełom Hornadu do Podlesoka. Powrót przez Wrbow, Kieżmark, Suchą Białą, Mniszek i Stary Sącz do Nowego Sącza. 50 uczestników.

52) 12.08.2000 — SOKOLICA

Impreza z cyklu „Akcja Letnia PTT 2000”. Przejazd autobusem PKS do Krościenka. Przejście przez Czertezik na Sokolicę. Zejście przez Polanę Sosnów i przeprawa promem przez Dunajec oraz przejście do Szczawnicy. Prowadził kol. Aleksander Jarek. 5 uczestników.

53) 13.08.2000 — KRYWAŃ

Przejazd autokarem przez Mniszek, Spiską Białą i Stary Smokowiec do przystanku Biały Wąg. Przejście nad Jamski Staw i wejście na Krywań. Zejście przez Przehyby do Trzech Studniczek. Powrót przez Stary Smokowiec, Kieżmark, Spiską Białą i Mniszek do Nowego Sącza. Prowadził kol. Wojciech Szarota. 43 uczestników.

54) 15-20.08.2000 — ALPY BAWARSKIE I OETZTALSKIE

Przejazd samochodem przez Mniszek, Żilinę, Bratysławę, Wiedeń, Linz, Salzburg, Innsbruck, Oetz i Langenfeld do Winkle. Drugiego dnia przejazd przez Oetz do Ehrwald. Wejście przez Wiener Neustaedter Hutte na Zugspitze. Zejście do Ehrwald i powrót do Winkle tą samą drogą. Trzeciego dnia przejazd przez Umhausen do Niederthal. Przejście przez Larstighof, Larstigtal i Scheiblehnisse oraz wejście na Kreuzjochl. Zejście do Niederthal i powrót przez Umhausen do Winkle. Czwartego dnia przejazd przez Solden do Vent. Przejście do Martin Busch Haus i wejście na Kreuzpitze. Zejście do Vent i powrót do Winkle. Piątego dnia przejazd przez Solden do Vent. Przejście do Martin Busch Haus i wejście na Seikogel. Zejście do Vent i powrót do Winkle. Szóstego dnia przejazd przez Oetz, Innsbruck, Salzburg, Linz, Wiedeń, Bratysławę, Żilinę i Mniszek do Nowego Sącza. Prowadził kol. Maciej Zaremba. 3 uczestników.

55) 19.08.2000 — MAKOWICA

Impreza z cyklu „Akcja Letnia PTT 2000”. Przejazd pociągiem do Rytra. Wejście na Makowicę a następnie na Ostrą gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Zejście do Poręby Małej skąd powrót autobusem MPK do Nowego Sącza. Prowadził kol. Marek Wojsław. 7 uczestników.

56) 20.08.2000 — OTARGAŃCE

Przejazd autokarem przez Mniszek, Spiską Białą, Poprad i Pribylinę do wylotu Doliny Raczkowej. Przejście przez Otargańce na Jarząbczy Wierch. Zejście na Starorobociańską Przełęcz a następnie Doliną Raczkową do jej wylotu. Powrót przez Poprad, Spiską Białą i Mniszek do Nowego Sącza. Prowadził kol. Jerzy Gałda. 48 uczestników.

57) 26-27.08.2000 — GÓRY LUBOWLAŃSKIE

Zakończenie „Akcji Letniej PTT 2000”. Przejazd pociągiem do Piwnicznej. Przejście na Mniszek i przejazd autobusem komunikacji lokalnej na Przełęcz Wabec. Zwiedzenie Przełomu Jarabińskiego i przejście do Starej Lubowni, gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy i zwiedzenie miasta. Następnego dnia zwiedzenie zamku i skansenu w Starej Lubowni. Wejście na Ośli Wierch i przejście na Przełęcz Wabec. Przejazd autobusem komunikacji lokalnej do Mniszka, przejście do Piwnicznej i powrót pociągiem do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Jerzy Gałda i Maciej Pietrzkiewicz. 17 uczestników.



58) 27.08.2000 — JAGNIĘCY SZCZYT

Przejazd autokarem przez Mniszek i Spiską Białą do Tatrzańskiej Kotliny. Przejście Doliną Rakuską do Chaty pod Szarotką a następnie do Białego Stawu Kieżmarskiego i Zielonego Stawu Kieżmarskiego. Wejście przez Kołową Przełęcz na Jagnięcy Szczyt. Zejście tą samą drogą do Zielonego Stawu Kieżmarskiego a następnie Doliną Białej Wody Kieżmarskiej do przystanku Biała Woda. Powrót przez Wielką Łomnicę, Kieżmark, Spiską Białą i Mniszek do Nowego Sącza. Prowadził kol. Ryszard Patyk. 45 uczestników.



59) 03.09.2000 — MAŁA FATRA

Przejazd autokarem przez Krościenko, Nowy Targ, Chyżne, Dolny Kubin i Martin do Podstrania. Wyjazd kolejką krzesełkową i wejście na Wielką Lukę. Przejście przez Kriżową, Minczol i Przełęcz Rakytie do Streczna. Powrót przez Dolny Kubin, Chyżne, Nowy Targ i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 43 uczestników.



60) 09.09.2000 — KUMINOWIECKA GÓRA

Impreza z cyklu „Sprzątanie Świata”. Przejazd autobusem PKS do Dąbrowy i przejście Nowosądeckimi Szlakami Spacerowymi PTT przez Dąbrowską Górę, Klimkówkę, Kuminowiecką Górę, Librantową, Januszową i Chruślice do Nowego Sącza. Prowadził kol. Maciej Zaremba. 29 uczestników.

61) 10.09.2000 — GIERLACH

Przejazd samochodem przez Mniszek, Spiską Białą, Tatrzańską Łomnicę i Tatrzańską Poliankę do Śląskiego

Domu. Wejście przez Wielką Próbę na Gierlach. Zejście przez Batyżowiecką Próbę. Powrót samochodem przez Tatrzańską Łomnicę, Spiską Białą i Mniszek do Nowego Sącza. Prowadził Milan Suna. 6 uczestników.



62) 10.09.2000 — RADZIEJOWA

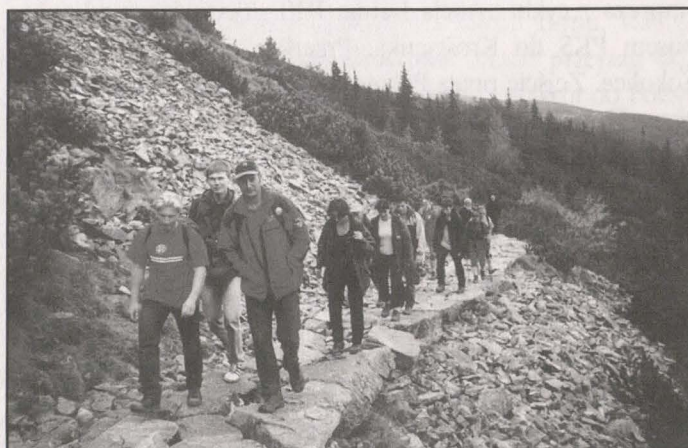
Impreza Młodzieżowego Klubu Turystyki Górskiej. Przejazd autobusem komunikacji lokalnej do Rytra. Wejście przez Halę Konieczną na Radziejową. Zejście Doliną Wielkiej Roztoki do Rytra. Powrót autobusem komunikacji lokalnej do Nowego Sącza. Prowadził kol. Maciej Pietrzkiewicz. 10 uczestników.

63) 10.09.2000 — NIŻNIE TATRY

Przejazd autokarem przez Krościenko, Nowy Targ, Chyżne, Dolny Kubin, Rużomberok, Liptowską Osadę i Liptowską Lużnę do Żeleznego. Wejście przez Magurkę, Zamostską Holę i Latiborską Holę na Wielką Chochulę. Zejście przez Prasziwą i Hladelske Sedlo do Korytnicy-Kupeli. Powrót autokarem przez Rużomberok, Dolny Kubin, Chyżne, Nowy Targ i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 27 uczestników.

64) 15.09.2000 — GRANATY

Impreza w ramach „Dni Gór PTT 2000”. Przejście do Kuźnic oraz wejście przez Dolinę Jaworzynki, Halę Gąsienicową, Czarny Staw, Zmarzły Staw i Kozią Dolinkę na Zadni Granat, Pośredni Granat i Skrajny Granat. Zejście do Czarnego Stawu oraz przez Halę Gąsienicową i Skupniów Uplaz do Kuźnic. Prowadził kol. Piotr Pawlikowski. 15 uczestników.



65) 15.09.2000 — CIEMNIAK

Impreza w ramach „Dni Gór PTT 2000”. Przejazd busem do Kir. Wejście przez Adamicę i Twardy Uplaz na Ciemniak. Zejście przez Twardy Uplaz, Dolinę Tomanową i Dolinę Kościeliską do Kir. Powrót busem do Zakopanego. Prowadzili kol. kol. Wiesław Piprek i Wojciech Lipka. 9 uczestników.

66) 16.09.2000 — GIEWONT

Przejazd autokarem przez Krościenko i Nowy Targ do Zakopanego. Pierwsza grupa prowadzona przez kol. Marka Wojsława przeszła do Kuźnic i weszła przez Halę Kalatówki, Halę Kondratową i Przełęcz Kondracką na Giewont. Zejście przez Przełęcz w Grzybowcu i Dolinę Strążyską do Zakopanego. Druga grupa prowadzona przez kol. Macieja Pietrzkiewicza weszła Doliną Białego i przez Czerwona Przełęcz na Sarnią Skałę. Zejście przez Dolinę Strążyską do Zakopanego. Powrót autokarem przez Nowy Targ i Krościenko do Nowego Sącza. 33 uczestników.

67) 24.09.2000 — SŁOWACKI RAJ

Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Mniszek, Spiską Białą i Kieżmark do Podlesoka. Wejście przez Suchą Belę i przejście Małym Kisiem i Wyżnym Kisiem na Klasztorzysko. Pierwsza grupa zeszła bezpośrednio do Podlesoka, a druga grupa zeszła przez Klasztorzką Roklinę do Podlesoka. Powrót autokarem przez Kieżmark, Spiską Białą, Mniszek i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Jerzy Gałda i Wojciech Szarota. 42 uczestników.

IMPREZY KOŁA W TARNOBRZEGU

11/T 13-16.07.2000 SŁOWACJA

Przejazd autokarem przez Tarnów i Mniszek do Popradu a następnie do Podlesoka. Przejście Rokliny Sucha Bela i zejście do Podlesoka oraz przejazd do Popradu na nocleg. Drugiego dnia przejazd autokarem do przystanku Trzy Studniczki, wejście na Krywań i zejście do Szczyrbskiego Jeziora skąd przejazd do Popradu. Trzeciego dnia przejazd do Starego Smokowca i wyjazd kolejką na Hrebienok. Pierwsza grupa weszła Doliną Małej Zimnej Wody na Czerwona



Ławkę i zeszła Doliną Staroleśną przez Hrebienok do Starego Smokowca. Druga grupa przeszła Doliną Staroleśną do Zbójnickiej Chaty i tą samą drogą zeszła do Starego Smokowca. Przejazd do Popradu. Czwartego dnia przejazd do przystanku Popradzki Staw. Przejście do Symbolicznego Cmentarza pod Osterwą i po jego zwiedzeniu przejście do Szczyrbskiego Jeziora skąd powrót autokarem do Tarnobrzega. Prowadzili kol. kol. Mieczysław Winiarski i Barbara Reczek. 44 uczestników.

12/T 26-27.08.2000 — BESKID WYSPOWY

Przejazd autokarem przez Tarnów i Myślenice do Naprawy. Wejście przez Luboń Mały na Luboń Wielki i zejście do Mszany Dolnej na nocleg. Drugiego dnia przejazd na Przełęcz Gruszowiec. Wejście na Ćwilin i zejście do Jurkowa, skąd wejście na Mogielicę i zejście do Szczawy. Przejazd do Tarnobrzega. Prowadził kol. Mieczysław Winiarski. 33 uczestników.



13/T 09.09.2000 — LAS ZWIERZYNEC

Impreza w ramach Akcji Sprzątanie Świata. Sprzątanie Lasu Zwierzyńiec. 23 uczestników.

14/T 16-17.09.2000 — BESKID SĄDECKI

Przejazd autokarem przez Tarnów i Nowy Sącz do Rytra. Wejście na Przehybę a następnie przez Wielki Rogacz na Niemcową na nocleg. Drugiego dnia przejście przez Wielki Rogacz na Obidzę i zejście do Piwnicznej skąd powrót autokarem do Tarnobrzega. Prowadził kol. Mieczysław Winiarski. 36 uczestników.



Wyprawa w Alpy

Ryszard Patyk

Wyruszamy wczesnym rankiem we wtorek, 15 sierpnia i wykorzystując świąteczny brak ruchu na drogach, bardzo szybko docieramy do Mniszka, gdzie przekraczamy granicę ze Słowacją. Słowacy i Austriacy nie świętują rocznicy „cudu nad Wisłą” mają za to o wiele lepsze drogi i autostrady, którymi poprzez Żilinę, Bratysławę, nowe przejście graniczne w Kittsee, Wiedeń, Linz, Salzburg, Innsbruck dojeżdżamy do Oetz. Peugeot Maćka pomimo, iż wypełniony po dach, na świetnych autostradach w Austrii i Niemczech spisuje się bez zarzutu. Przejechaliśmy około 1100 km w 14 godzin co stanowi zupełnie przyzwoity rezultat.

Celem naszym są Alpy Oetztalskie oraz najwyższy szczyt Niemiec. Dlatego w Oetz, opuszczamy autostradę kierując się na południe doliną Ötztaler Ache w kierunku Längenfeld i rozbijamy namiot na Camping Platz Winkle. Będzie to nasza stała baza przez okres pobytu w Alpach. Weronika Grüner – właścicielka campingu – wydychając kłęby dymu tytoniowego, z uśmiechem zapewnia nas, że w najbliższych dniach pogoda będzie dopisywać.

Następnego dnia w środę 16 sierpnia, rankiem opuszczamy dolinę Ötztaler Ache i przekraczając autostradę udajemy się na północ, w kierunku Alp Bawarskich. Dojeżdżamy przez Oetz do Ehrwald gdzie parkujemy przy dolnej stacji Tiroler Zugspitze Bahn, położonej na wysokości 1225 mnp. Stąd wyrusza gondola na szczyt Zugspitze na wysokość 2964 mnp. Omijamy dolną stację by pokonując przewyższenie ponad 1700 m zdobyć najwyższy szczyt Niemiec pieszo. Jest to szczyt graniczny i wychodzimy na niego od strony austriackiej z Ehrwald. Początkowo mozolnie wspinamy się trawiastym zboczem i poprzez kosówkę dochodzimy do ogromnego piarżyska, które trawersujemy. Następnie po piaszczystym zboczach wspinamy się na przełęcz, przechodzimy pod potężną

podporą kolejki linowej na drugą stronę grani i wnet wchodzimy w dużą, pogłaczalną podwieszoną dolinę, na skraju której docieramy do Viener Neustaedter Hütte (2213 m), prymitywnego schroniska gdzie robimy krótki popas. Z tego miejsca widać doskonale szczyt Zugspitze, górną stację kolejki oraz pionową ścianę, którą musimy pokonać. Przecinamy piarżyste dno doliny i stajemy przy żlebie, który ukośnie po licznych klamrach i drabinach prowadzi do piarżystego kotła, skąd mozolnym podejściem po piaszczystych zakosach osiągamy główną grań, będącą równocześnie granicą austriacko-niemiecką. Stąd już tylko kilkanaście minut podejścia i jesteśmy ... na tarasie luksusowego kilkukondygnacyjnego obiektu wpuszczonego w głąb skalnego wierzchołka. Świetny hotel, restauracja, bary, poczta, salon wystawowy, taras widokowy, górne stacje kolei linowych ze strony niemieckiej i austriackiej, to tylko niektóre atrakcje tego „kultowego” szczytu. Rezygnując z kawy serwowanej na tarasie za 20 DM, posilamy się własnym wiktorem popijając swoją herbatkę z termosu. Nie zapominamy jednak o toaście zdobywców dzięki Olkowi, który przytomnie zabrał na szczyt pierśiówkę. Wysyłamy widokówki, dzielimy się „komórkowo” naszą radością z bliskimi w kraju, wysyłamy SMS-y i udajemy się z powrotem tą samą drogą do Ehrwald i dalej samochodem do kempingu w Winkle.

Drugiego dnia (17 sierpnia) zaplanowaliśmy nieco mniej forsowną wycieczkę na Kreuzjochl usytuowany w grani pomiędzy doliną Larstigtal a doliną potoku płynącego z lodowca Grastalferner poprzez jezioro Grastalsee. Przy wspaniałej pogodzie wyruszamy z kempingu i poprzez Umhausen docieramy do przysiółka Niederthal (ok. 1500 mnp). Tam zostawiamy samochód i pieszo podążamy doliną potoku Horlachbach w kierunku Larstighof – schroniska położonego na wysokości 1777 mnp.

Dochodząc do schroniska zauważamy zawieszoną na nim sporych rozmiarów flagę polską. Niestety, na nasze pytanie skąd tutaj narodowa flaga Polski, właściciel schroniska wyjaśnia, że to jest flaga Tyrolu.

Po krótkim postoju i posiłku ruszamy dalej doliną Larstigtal w kierunku polodowcowej podwieszanej doliny Scheiblehnisse z pośniegowym, wysychającym stawem. Stamtąd podziwiamy piękny widok na okoliczne szczyty i lodowce. W tym miejscu szlak skręca na zachód i rozpoczyna się mozolne podejście na Kreuzjochl (2640 mnp). W porównaniu z okolicznymi szczytami, opasanymi lodowcami nie jest to wierzchołek ani wybitny ani wysoki. Za to widok z niego jest znakomity – dookólny. Oglądając alpejskie panoramy posilamy się, telefonujemy do bliskich a widząc na horyzoncie nadchodzącą burzę szybko schodzimy do sąsiedniej doliny, którą wracamy do Niedertal. Samochodem ścigamy się z frontem burzy, która dogania nas na kempingu. Gwałtowny deszcz i grzmoty trwają około godziny. Potem burza oddala się i podczas przygotowywania kolacji jest zupełnie sympatycznie.

W trzecim dniu (18 sierpnia) planujemy zdobycie najwyższego w tej wycieczce szczytu – Kreuzspitze (3455 mnp). Rano wyjeżdżamy do miejscowości Vent na samym końcu doliny na wysokości 1895 mnp. Stamtąd pieszo, trawersując zbocze nad lodow-



cowym potokiem docieramy do Martin Busch Haus, schroniska stanowiącego bazę wypadową na okoliczne szczyty. Po drodze znajdujemy biały balon (meteorologiczny?), który unosił się z doliny potoku w górę. Przytroczyłem go do plecaka i towarzyszył mi aż do szczytu Kreuzspitze, budząc ogromne zainteresowanie wśród mijających nas turystów. Większość z nich uznawała z uśmiechem, że ułatwia mi wędrówkę „odciążając” plecak. Na szczycie Kreuzspitze balon pełnił rolę aureoli nad głową Maćka na jednej z fotografii. Od Martin Busch Haus wspinamy się mozolnie w górę początkowo trawiastym zboczem później zaś osiągamy kamienistą dolinę skąd piarżystą ścieżką docieramy do przełęczy na grani. Stamtąd już tylko kilkanaście minut i jesteśmy na szczycie. Kreuzspitze. Jest to szczyt wybitny z niesamowitym dookólnym widokiem. Wspaniała panorama na okoliczne lodowce i doliny, do których spływają spienione potoki. Dla mnie i Olka to najwyższy szczyt jaki dotychczas zdobyliśmy. Jedyne Maciek zachowuje spokój – on ma na rozkładzie daleko wyższe góry. Wracamy tą samą drogą do Vent i samochodem do kempingu. Nasz sposób uprawiania turystyki

budził zdumienie u austriackich turystów. Trasa, jaką pokonaliśmy zdobywając Kreuzspitze w jednym dniu, przez miejscowych rozkładana jest na trzy (!) dni. W pierwszym dniu dojeżdżają oni do Vent i pieszo docierają do Martin Busch Haus. Tam nocują i na drugi dzień zdobywają szczyt. Po powrocie ze szczytu nocują w schronisku i dopiero na trzeci dzień wracają do samochodów na parking w Vent i odjeżdżają. No cóż... oni mają Alpy na co dzień, my zaś, będąc tu raz na jakiś czas, nie mamy czasu na delectowanie się nimi – my je musimy „połykać”. A poza tym, to chodzimy po górach o wiele szybciej ...

W ostatnim dniu (19 sierpnia) zaliczamy Seikogel (3355 mnpm). Jest to kolejny szczyt w tej samej grani co Kreuzspitze. Zdobywamy go od schroniska Martin Busch Haus, do którego dochodzimy tą samą drogą co w dniu poprzednim. Wyprawa ta nie wzbudza już takich emocji, mimo że osiągnięta wysokość jest niczego sobie. Widok przy pięknej, słonecznej pogodzie jest podobny jak z wierzchołka Kreuzspitze. Wracamy do Vent skąd odjeżdżamy na kemping w Winkle, kupując po drodze pamiątki w Sölden.



Po powrocie rozliczamy się z właścicielką kempingu i spędziwszy ostatnią noc pakujemy się i odjeżdżamy następnego dnia (20 sierpnia) rano.

Podróż powrotna zajmuje nam cały dzień w ogromnym upale, który doskwiera również naszym kolegom z PTT, uczestniczącym w wycieczce na Otargańce. Będąc w kontakcie telefonicznym z Jurkiem Gałądą, który tę wycieczkę prowadzi, liczymy na spotkanie na granicy, jesteśmy jednak szybsi i samotnie wjechawszy do Polski, jesteśmy w Nowym Sączu ok. godz. 22.00.



**POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ZAPRASZA DO ZDOBYWANIA**



GÓRSKIEJ ODZNAKI TURYSTYCZNEJ PTT

ODZNAKA UTWORZONA PRZEZ PTT W 1935 R. ZOSTAŁA REAKTYWOWANA W 1994 R.

WARUNKI:

mała brązowa	- 10 dni wycieczkowych
mała srebrna	- 15 dni wycieczkowych
mała złota	- 20 dni wycieczkowych
duża srebrna	- 20 dni wycieczkowych
duża złota	- 20 dni wycieczkowych

Odznakę można zdobywać:

- od 10 roku życia
- we wszystkich polskich i ościennych górach
- przez cały rok kalendarzowy

**Szczegółowe informacje, regulaminy i druki potwierdzeń można
otrzymać w punkcie informacyjnym oddziału „Beskid” PTT
w Nowym Sączu, przy ul. Narutowicza 3 (Biuro Podróży „Pieniny“)**



HISTORIA POLSKIEGO PRZEWODNICTWA TATRZAŃSKIEGO 1875-1950

Zofia Stecka

Górnicy, poszukiwacze skarbów, także zielarze wędrowali w Tatry od wieków. Pierwsze informacje o zwiedzaniu tych gór i pierwszych wejściach szczytowych oraz o pierwszych przewodnikach odnoszą się do południowej strony Tatr.

Północne stoki były bardziej niedostępne, toteż dopiero z początku XIX wieku pojawili się tu turyści, głównie uczeni, których oprowadzaniem zajmowali się znający okolicę leśnicy. Powszechnie znanymi byli Franciszek Klein oraz zarządca jaworzyńskiej huty Simon Fischer. Przewodnictwem trudnili się również górale z Jurgowa, a wśród nich słynny „polowac” Jan Budz, zwany Łysym Jankiem. Poznał on doskonale okolice Doliny Białej Wody i ponoć wspinał się nawet na Galerię Gankową.

W Poroninie mieszkał przewodnik Wojciech Galica, a z Bukowiny Tatrzańskiej pochodzili Buńda, Józef Bigos, Jędrzej Para i Jan Para. Bigos przez wiele lat oprowadzał poetę Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego. Wspomnieć też należy o prawie zapomnianych dziś przewodnikach z Kościelisk. Wojciech Bachleda Wala w 1839 roku prowadził na Krywań rodzinę Steczkowskich. Chodził tam także z Kazimierzem Łapczyńskim. Z Kościeliska pochodzili: Maciej Roj, stryj Wojciecha Roja, Michał Roj i Jędrzej Krzeptowski, brat Sabły, którego polecano jako „najtęższego, najlepszego przewodnika po Tatrach”.

Pod koniec lat 60. ubiegłego wieku czołówkę zakopiańskich przewodników tworzyli: Jędrzej Bachleda Wala starszy, Maciej Gąsienica Sieczka, Szymon Tatar starszy oraz Jan Krzeptowski Sabala – ten głównie jako muzyk, towarzyszący Tytusowi Chałubińskiemu w czasie kilkudniowych wypraw górskich. Wybitne osiągnięcia taternickie miał Maciej Sieczka. W lipcu 1867 roku jako pier-

wszy stanął na południowo-wschodnim wierzchołku Świnicy, we wrześniu zdobył trzy wierzchołki Granatów, a w następnych latach Mięguszowiecki Szczyt Wielki od Przełęczy Hińczowej, Łomnicę północną ścianą, Jastrzębią Turnię oraz Mnicha nad Morskim Okiem. Sieczka prowadził w Tatry również kobiety – Marię Konopnicką, Helenę Modrzejewską, Natalię Janothównę, którą wprowadził na Gierlach.

Do 1873 roku nie istniały żadne przepisy regulujące sprawy przewodnickie. Po południowej stronie Tatr zajęło się nimi utworzone w tym właśnie roku Węgierskie Towarzystwo Karpackie. Dwa lata później po północnej stronie Tatr powstało Towarzystwo Tatrzańskie. Zarząd Główny Towarzystwa ogłosił w „Pamiętniku Tatrzańskim” spis przewodników z wykazem miejsc, do których mogą prowadzić, oraz cennikiem. Za „przewodników pierwszorzędných” uznano Jędrzeja Walę starszego, Macieja Sieczkę, Szymona Tatara, Wojciecha Roja, Jędrzeja Walę młodszego. Wśród „drugorzędnych” umieszczono w spisie siedem nazwisk, a „trzeciorzędnych” było sześciu – razem osiemnastu.

Wskutek rozwijającego się ruchu turystycznego, do wybuchu I wojny światowej liczba przewodników zatwierdzonych przez Towarzystwo Tatrzańskie wzrosła do pięćdziesięciu ośmiu. Paru z nich odegrało wybitną rolę w zdobywaniu Tatr. Przede wszystkim Klemens Bachleda, „król przewodników tatrzańskich”, zwany popularnie „Klimkiem”, oraz Jan Bachleda Tajber, Jakub Gąsienica Wawrytko starszy, Wojciech Tylka Suleja, Jędrzej Marusarz Jarząbek.

Przez kilkanaście lat, aż do 1900 roku sprawami przewodnickimi zajmowali się z ramienia TT Leopold Świerż i Walery Eljasz. W 1900 roku

Towarzystwo Tatrzańskie powołało Komisję ds. Przewodnictwa, złożoną z przedstawiciela TT i siedmiu przewodników I klasy. Od 1908 roku działała ona jako Komisja ds. Robót w Tatrach i Przewodnictwa, a przewodniczyli jej kolejno: Władysław Kulczycki, Walery Goetel i Mariusz Zaruski.

Przed I wojną światową nie było w zasadzie szkolenia przewodników. Wyjątek stanowiła jedna wycieczka na południową stronę Tatr w 1903 roku. Kandydaci na przewodników zdobywali umiejętności uczestnicząc jako „tragarze” w wyprawach taterników, a od 1909 roku w wyprawach ratunkowych TOPR. W zimie 1907 roku brali udział po raz pierwszy w kursie narciarskim prowadzonym przez Mariusza Zaruskiego. Ukończył go z wynikiem pomyślnym tylko Stanisław Gąsienica Byrcyn.

Od 1909 roku obowiązywał nowy regulamin, według którego uprawnienia przewodnickie musiały być potwierdzone przez starostwo w Nowym Targu. Towarzystwo Tatrzańskie uzyskało w ten sposób pewną kontrolę nad osobami, które podawały się za przewodników, a nimi nie były, co zdarzało się wówczas dość często.

Od początku okresu międzywojennego (od 1920 r.) sprawy przewodnictwa prowadziła Sekcja Turystyczna Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a od 1922 roku zajęła się nimi Komisja ds. Przewodnictwa, w skład której wchodził dwaj delegaci ST PTT (od 1935 roku Klubu Wysokogórskiego), delegat TOPR, delegat Oddziału Zakopiańskiego PTT i dwóch przewodników I klasy. Jako delegaci zasiadali w niej: Józef Oppenheim, Tadeusz Zwoliński, Witold Paryski, Wiktor Ostrowski, a z przewodników głównie Jędrzej Marusarz Jarząbek.

Do 1936 roku przewodnikami byli górale. Pierwszym przewodnikiem nie-góralem został w następnym roku, po zdaniu egzaminu, znakomity taternik Stanisław Motyka, a rok później góral z pochodzenia – Jan Staszal. Tuż przed wybuchem II wojny światowej dołączył do nich jeszcze Andrzej Marusarz młodszy, Jędrzej Wawrytko i Wojciech Juhas.

W czasie okupacji polscy przewodnicy mieli zakaz wykonywania zawodu. Nielicznych w tym czasie turystów oprowadzali Niemcy lub Austriacy alpinisci. W 1943 roku krakowski oddział Deutschen Alpenvereines urządził przy Morskim Oku kurs dla kandydatów na kierownika wycieczek. Z 14 uczestniczek jedynie pięć uzyskało uprawnienia do prowadzenia po łatwiejszych, znakowanych trasach i z trudniejszych – na Rysy.

Po zakończeniu wojny z 25 przewodników pozostało jedynie szesnastu. Śmierć z rąk okupanta ponieśli Feliks Klaper, Józef Gąsienica Tomków, Józef

Stopka Krzeptowski. Paru zmarło w czasie wojny lub zaraz po jej zakończeniu. Kilku pozostało za granicą (np. Wojciech Juhas w Anglii). Józef Krzeptowski został zesłany na Syberię. Wobec rozwijającego się spontanicznie ruchu turystycznego zaistniała konieczność zwiększenia liczby przewodników. Reaktywowano więc Komisję ds. Przewodnictwa, w której działali Witold Paryski, Tadeusz Zwoliński, a z górali Stanisław Gąsienica z Lasa i Józef Gąsienica-Wawrytko. Do przewodnictwa włączyli się również nie-górale – Eugeniusz Strzeboński i pierwsza kobieta, Zofia Radwańska-Paryska. W 1948 roku Klub

Wysokogórski powołał Komisję Szkolenia Górskiego. Przewodniczącym został wybrany Justyn Wojsznis, a członkami – Zofia Radwańska-Paryska, Tadeusz Pawłowski i Zbigniew Wójcik. Komisja zorganizowała kurs, na którym przeszkoliła 31 osób, tzw. kierowników wycieczkowych. Byli oni uprawnieni do prowadzenia po Podtatrzu i łatwiejszych znakowanych szlakach tatrzańskich. Na kolejnych kursach przeszkolono jeszcze około sto osób, w większości nie-górali, w tym również kobiety.

(przedruk z nr 42 „Tygodnika Podhalańskiego”)

W kilku ostatnich numerach informatora PTT „Co słyszać?”, kol. Stanisław Janocha z Oddziału warszawskiego PTT przypominał historię organizowanych w latach 1935-1938 „Świąt Gór”. Poniżej przedrukujemy odcinek omawiający ostatni przed wojną „Zjazd Górski”, który odbył się w naszym mieście

Zjazd Górski

Nowy Sącz 12-15.08.1939

Po bardzo dobrze przygotowanym i przeprowadzonym „Święcie Gór” w Wiśle, następne górskie święto z założenia miało być skromniejsze. Poprzednie imprezy, jak i działania Związku Ziem Górskich czy Komisji Swojszczyzny, dały efekt w postaci nie tylko regulaminu, ale również można już było zauważyć pierwsze „jaskółki” odradzającej się tradycyjnej sztuki i kultury ludowej. Takim przykładem może być fakt pojawienia się po raz pierwszy na Zjeździe w Nowym Sączu grupy Pogórzan z okolic Gorlic w tradycyjnych strojach odtworzonych właśnie dzięki pomocy Komisji Swojszczyzny Związku Ziem Górskich.

Zjazd przygotowany został pod kierunkiem tej właśnie Komisji. Poszczególne grupy nadesłały do wglądu scenariusze proponowanych występów. Prof. Tadeusz Seweryn udzielał rad i konsultacji, przypominał, doradzał, np. Janowi Plucińskiemu, kierownikowi grup spiskich, przypominał o tzw. „figlach jurgowskich”, dzięki czemu popisy siłowe spiskich parobków powróciły do repertuaru zabaw młodzieży na Spiszu.

Z okazji Zjazdu odnowiono stary Zamek Jagielloński w Nowym Sączu, a pod jego murami ustawiono estradę – główne miejsce występów kierowanych, a

raczej dowodzonych przez kapitana Stanisława Kłaka ze specjalnej grupy organizacyjnej (tak jak i poprzednio, wojsko odgrywało ważną rolę w przygotowaniu i przeprowadzeniu imprezy). Wspaniała sceneria jaką tworzyły stare mury sądeckiego zamku pozwalała prof. Sewerynowi, reżyserującemu widowisko i pełniącemu zarazem rolę prezentera, zastosować pewne pomysły stwarzające odpowiedni nastrój i dające efekty wizualne. Spływające po stromych schodach z zamkowych krużganków orszaki weselne „wesela żywieckiego” czy „wesela lachowskiego z Podegrodzia” robiły wrażenie na widzach. Jeźdźcy na koniach, jako element obrzędu weselnego, wpadający pomiędzy estradę a widowie, aż stwarzający niebezpieczeństwo, to przykład zapału i werwy, z jaką górale podchodzili do swoich występów.

W pierwszy dzień Zjazdu nie obyło się bez symbolicznego już obrzędu towarzyszącego kolejnym Świętom. Tym razem był to „Zew od Olzy po Czeremosz” – góral śląski z Istebnej grał na trombicie po jednej stronie estrady, a odpowiadał mu Hucuł z Mikulczy na przeciwnej stronie, po czym obydwaj „trembitary” zbliżyli się do siebie i uściśnawszy sobie ręce zagrali wspólnie!

W czasie występów wynikała też kwes-

tia dość nieoczekiwana, bowiem górale z Łącka, odpowiednio wcześniej przeszkoleni, zatańczyli taniec zbójnicki w sposób efektowny, choć niezgodny z tradycją podhalańską. Wywołało to niezadowolenie u Podhalan (cóż, w okolicach Łącka zbójnickiego się nie tańczy); nie dość, że im skradziono taniec, to jeszcze go sparodiowano – niewiele brakło, a doszło by do bijatyki (a w Łącku podobno do dzisiaj przywłaszczono zbójnickiego tańca).

W czasie Zjazdu Górskiego w Nowym Sączu otwarto uroczyste Muzeum Ziemi Sądeckiej w salach wspomnianego Zamku Jagiellońskiego. Zorganizowano też wystawę rolniczą i hodowlaną. Pomimo niesprzyjającej pogody, zorganizowano wycieczki do Rożnowa, Gorlic, Biecza, w Pieniny i w dolinę Popradu.

Związek Ziem Górskich zwołał duże karpackie obrady gospodarcze na około 800 uczestników, pracujące na sesji plenarnej i w komisjach. Omówione w czasie obrad wytyczne planowej gospodarki i rozwoju Karpat zostały przedstawione 15 sierpnia Radzie Naczelnej Związku Ziem Górskich i zatwierdzone. Dokonano też wyborów uzupełniających do Owładz Związku i udzielono absolutorium za ubiegły okres.

Na zakończenie Zjazdu odbyła się defilada regionalna z udziałem wojska przed gen. Kasprzyckim i członkami Rady Naczelnej Związku.

DNI GÓR PTT 2000 W ZAKOPANEM

Zakopane 15-17.09.2000

Impreza stanowiła nawiązanie do przedwojennego Święta Gór, a jednocześnie była XVII Ogólnopolskim Spotkaniem Oddziałów PTT. Głównym organizatorem był Oddział PTT w Sosnowcu z jego prezesem Zbyszkim Jaskiernią na czele. Przede wszystkim właśnie dzięki niemu Dni Gór można uznać za bardzo udane.

Ale po kolei. Piątek był dniem turystycznym. Mimo że pogoda była fatalna, zrealizowano wszystkie cztery zaplanowane punkty programu. Dwie górskie wycieczki „obsługiwał” nasz Oddział. Pierwsza grupa prowadzona przez Piotra Pawlikowskiego przeszła grań Granatów, a druga grupa, którą prowadzili Wiesiek Piprek i Wojtek Lippa, wędrowała po Czerwonych Wierchach. Ponadto geolodzy z warszawskiego Oddziału PTT przekazywali swoją wiedzę o Tatrach, a Staszek Trębacz z Oddziału PTT w Chrzanowie prowadził autokarową wycieczkę po sanktuariach Podhala.

Sobotnie imprezy odbyły się w całości w budynku dyrekcji TPN. Uczestniczyło w nich ponad 200 osób. Towarzyszyły im liczne atrakcje: wystawa „Motywy karpackie” przygotowana przez kolegów z Towarzystwa Karpackiego i Oddziału PTT w Warszawie, stroje łemkowskie z Olchowca, kilka stoisk z książkami o tematyce górskiej i ekologicznej, prezentacja sprzętu turystycznego firmy „Pajak” itd. Prezentowane też były kroniki kilku oddziałów PTT, w tym nasze, sądeckie.

Otwarcia Dni Gór dokonał prezes PTT Krzysztof Kabat, a po nim wystąpił gospodarz obiektu, wicedyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego Stanisław Czubernat. Następnie przyszła kolej na konferencję prasową, niezbyt udaną z powodu nieorientujących się chyba w temacie większości przybyłych dziennikarzy. Wyjątek stanowił tylko Juliusz Wysłouch z „Na Szlaku”. Konferencja była nieciekawa, choć niestety długa. Było to powodem

konieczności skrócenia czasu wystąpień prelegentów podczas sesji popularnonaukowej, która stanowiła następny punkt programu. A szkoda, bo w większości z sześciu wygłoszonych referatów słuchano z dużym zainteresowaniem. Szczególnie ciekawe wydawały się wystąpienia Tosi Sebesty i Antosia Dawidowicza.

Po przerwie obiadowej nastąpiła druga część imprezy, na którą dotarła nasza ponadtrzydziestoosobowa nowosądecka grupa, która wcześniej realizowała program górski, „zdobывая” Giewont i Sarnią Skałę. Prezentacja kilkunastu filmów górskich przez Oddział PTT z Łodzi, połączona z konkursem dla publiczności, była wspaniałym pomysłem. Nagrody ufun-

dował Zarząd Główny PTT oraz dyrekcja TPN. I wreszcie godzina pamięci poświęcona Andrzejowi Zawadzie. Anna Pietraszek zaprezentowała film „Ostatnia rozmowa”, zrealizowany w ostatnich tygodniach życia tego wybitnego alpinisty. Oglądaliśmy go z zapartym tchem i dużym wzruszeniem. Po filmie autorka odpowiadała na liczne pytania.

Po przerwie na kolację nastąpiła część artystyczna. Z uwagi na burzę z piorunami, dokładnie w momencie gdy przyszliśmy ponownie do TPN, zaplanowany przy ognisku (przepraszam, przy watrze) występ łemkowskiej śpiewaczki Julii Dosznej musiał być przeniesiony do budynku. Może to i dobrze, bo tylko w idealnej ciszy można było docenić kunszt wokalny wykonawczyni. Zaśpiewała przejmująco a capella kilkanaście łemkowskich pieśni, wprowadzając nastrój skupienia i wzruszenia wśród zebranych. Doceniła do zresztą Julia mówiąc, że tak słuchać potrafią tylko ludzie gór.



I na zakończenie dnia już program całkowicie rozrywkowy. Najpierw koledzy z Oddziału PTT w Poznaniu przeprowadzili konkurs na dowcip góralski, a potem wystąpił zespół kolegów z Oddziału PTT w Sosnowcu z piosenkami góralskimi i nie tylko góralskimi, który poderwał wszystkich (no, prawie wszystkich) do tańca.

Niedziela rozpoczęła się mszą świętą w Starym Kościółku przy ul. Kościeliskiej, odprawioną przez ks. Józefa Drabika. Wcześniej mieliśmy sporo uciechy, gdy Staszek „Siwek” Krajna zaproponował naszemu kapelanowi (którego nie znał, a który

był po cywilnemu), by pomógł mu służyć do mszy.

Potem jeszcze zwiedzanie Starego Cmentarza na Pęksowym Brzyzku, gdzie groby najbardziej zasłużonych przypomnieli Staszek Trębacz i przejście do siedziby TPN na koncert zespołu góralskiego „Hyrni” z Nowego Targu. Na prośbę Krzyska Kabata, z zespołem zaśpiewała dodatkowo Julia Doszna.

I tak Dni Gór PTT 2000 przeszły do historii. Chodzą słuchy, że do organizacji przyszłorocznych przymierza się Oddział w Bielsku-Białej i odbędą się one w Beskidzie Śląskim.



ZDOBYWAJCIE GOT PTT

Dla osób zdobywających GOT PTT podajemy informację obejmującą organizowane przez nasz Oddział wycieczki w III kwartale 2000 r. Jednocześnie przypominamy, że odznakę można zdobywać także uczestnicząc w wycieczkach innych organizatorów, lub podczas wycieczek indywidualnych.

Data	Trasa	Czas trwania	Grupa górska
01.07.2000	Radziejowa	7,0	II
02.07.2000	Salatyn	a 8,0	IV
		b 10,0	IV
08.07.2000	Przehyba	6,0	II
09.07.2000	Dolina Bystra	6,0	IV
15.07.2000	Wysoka	7,0	II
16.07.2000	Szczyrbskie Jezioro	3,0	IV
22.07.2000	Trzy Korony	3,5	II
23.07.2000	Świnica	a 9,5	IV
		b 8,0	IV
		c 7,0	IV
30.07.2000	Świstówka	7,0	IV
06.08.2000	Słowacki Raj	a 6,5	IV
		b 5,0	IV
12.08.2000	Sokolica	3,0	II
13.08.2000	Krywań	7,5	IV
19.08.2000	Makowica	5,5	II
20.08.2000	Otargańce	8,5	IV
26.08.2000	Góry Lubowlańskie	6,0	II
27.08.2000	Góry Lubowlańskie	4,0	II
27.08.2000	Jagnięcy Szczyt	9,5	IV
03.09.2000	Mała Fatra	6,0	IV
09.09.2000	Kuminowiecka Góra	4,5	III
09.09.2000	Gierlach	10,0	IV
10.09.2000	Radziejowa	5,0	II
10.09.2000	Niżne Tatry	8,5	IV
15.09.2000	Granaty	10,0	IV
15.09.2000	Czerwone Wierchy	8,0	IV
16.09.2000	Giewont	7,0	IV
16.09.2000	Sarnia Skała	4,5	IV
24.09.2000	Słowacki Raj	a 5,0	IV
		b 4,5	IV

Przy ognisku

„Zapada zmrok” („Panience na dobranoc”)

*Zapada zmrok, już świat ukołysany,
Znów jeden dzień odfrunął nam jak ptak.
Panience swej piosenkę na dobranoc,
Zaśpiewać chcę w ostatnią chwilę dnia.*

*I chociaż wnet ostatnie światła zgasną,
Opieka twa rozproszy nocy mrok.
Uśpionym wsiom, ukołysanym miastom,
Maryjo, daj szczęśliwą, dobrą noc.*

*A ludzkim snom błogosław dłonią jasną,
I oddal od nich cień codziennych trosk.
I tym co znów nie będą mogli zasnąć,
Panienko, daj szczęśliwą, dobrą noc.*

*A komu noc czuwaniem jest niełatwym,
Na czas bezsenny siłę daj i moc.
I tym co zasną dzisiaj raz ostatni,
Maryjo, daj szczęśliwą, dobrą noc.*

*Zasypia świat piosenką kołysany,
Odplynął dzień, by jutro wrócić znów.
Uśmiecham się do Ciebie na dobranoc,
Piastunko moich najpiękniejszych snów.*

*Nad Ojcem Świętym czuwaj nieustannie,
On w Twoje ręce swoje życie dał.
I Jemu też tam hen na Watykanie,
Maryjo daj, szczęśliwą dobrą noc.*

Andrzej Zawada

1928 - 2000

*Panie Andrzeju, larum grają!
Himalaje Cię wzywają!
A Ty śpisz spokojnie?
Któż za Ciebie poprowadzi
Zwycięską zimową wyprawę
Na niezdobyty ośmiotysięcznik?
Kto zatknie na nim polski proporzec?*

Od zarania organizowania się taternictwa – powstania Sekcji Turystycznej PTT – Himalaje oddziaływały i przyciągały jak magnes. To już wtedy grupa ambitnych, młodych taterników lwowskich – Zygmunt Klemensiewicz, Roman Kordys i Jerzy Maślanka – przybrała sobie nazwę HIMALAYA CLUB. Powstały w 1935 roku Klub Wysokogórski postawił sobie za główny cel zorganizowanie wyprawy w Himalaje. Pierwszy szczyt himalajski zdobyli Polacy w 1939 r. – Nanda Devi East (7434 m).

Przyszły ciężkie lata wojenne i powojenne. Jan Kazimierz Dorawski mógł tylko marzyć i pisać o zdobywaniu Himalajów. Książki czytano z wypiekami na twarzy, a idea drażyła różne młode, napalone głowy. W latach 50-tych dojrzewało nowe taternickie pokolenie, początkowo bez żadnej możliwości ekspansji w góry wysokie. Od wejścia na Nanda Devi minęło blisko 20 lat, zanim Jerzy Hajdukiewicz i Adam Skoczylas mogli wziąć udział w zdobywaniu Dhaulagiri.

W tym czasie w Tatrach pojawił się także Andrzej Zawada. Urodził się 16 lipca 1928 roku w Olsztynie, ale dzieciństwo i młodość spędził w Rabce. Studiował we Wrocławiu a następnie w Warszawie, gdzie związał się ze środowiskiem taternickim. Przeszedł wszystkie szczeble szkolenia taternickiego u największych ówczesnych sław. Jego instruktorami byli śp. Wawrzyniec Żuławski, Stanisław Groński, Czesław Momatiuk, Jan Długosz, a także Karol Jakubowski, Jerzy Wala i Andrzej Ziemilski. Stopniowo dojrzewał jako taternik i rodziły się w nim coraz większe ambicje. Nie wiem, czy już miał na uwadze przyszłe wyprawy, ale I zimowe

przejście głównej grani Tatr w roku 1959 pod jego kierownictwem można uznać za doskonałą zaprawę przed eksploracją gór wyższych. Wspinał się w Alpach, jako geofizyk był w Wietnamie i na Spitsbergenie, brał udział w wyprawach w Pamir, Pamiro-Ałtaj i Hindukusz.

Marzyły mu się Himalaje. W latach 60-tych jeździliśmy prawie masowo w Hindukusz, ale Zawada mierzył jeszcze wyżej. Postanowił zorganizować polską wyprawę w Himalaje. Ile trzeba było pokonać przeszkód, aby zdobyć na ten cel fundusze, uzyskać zezwolenie, zebrać odpowiedni zespół ludzi. Udało się. W 1971 roku polska wyprawa kierowana przez Andrzeja Zawadę zdobyła dziewiczy szczyt Kunyang Chhish (7852 m) w Karakorum. Nie przekroczono jeszcze 8000 m, ale droga na szczyt była nie byle jaka, skoro powtórzono ją dopiero po 17 latach. Zawada myślał o zimowym wejściu na Mount Everest i jego kolejna wyprawa w 1973 roku na Noszak w Hindukuszu, kiedy to po raz pierwszy zdobyto zimą szczyt siedmiotysięczny, była już krokiem w tym kierunku. Kierowane przez Andrzeja wyprawy zyskiwały sobie dobrą sławę, nawet mimo wydarzających się tragedii, łatwiej już było ubiegać się o dotacje Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu.

Następny etap to wyprawa na Lhotse (8501 m) w 1974 r. Szczytu wtedy nie zdobyto, ale osiągnięto już w warunkach zimowych wysokość 8250 m (i to osobiście Andrzej). Był to wówczas polski (a także zimowy w skali światowej) rekord wysokości. Jeszcze jedno osiągnięcie Andrzeja w Hindukuszu – przejście z Terry Kingiem północnej ściany Koh-i-Mandaras, najdłuższej i najtrudniejszej technicznie drogi w stylu alpejskim na szczyt siedmiotysięczny (1977).

Wreszcie największy polski sukces – I wejście zimowe na Mount Everest (8848 m). Udało się to 17.02.1980 r. Leszkowi Cichemu i Krzysztofowi Wielickiemu, uczestnikom wyprawy

kierowanej przez Andrzeja Zawadę. Sam Zawada utorował im drogę wynosząc wraz z Ryszardem Szafirskim butle z tlenem do obozu na Przełęczy Południowej. Była jeszcze jedna zwycięska wyprawa zimowa, kierowana przez Andrzeja Zawadę – na Cho Oyu (8153 m). Wówczas na szczyt weszły dwa polskie zespoły: 12.02.1985 – Maciej Berbeka i Maciej Pawlikowski oraz 15.02.1985 – Andrzej Z. Heinrich i Jerzy Kukuczka. Na przełomie lat 1988/89 był kierownikiem ds. technicznych polsko-belgijskiej wyprawy zimowej na Lhotse, poprowadził też zimową wyprawę na K2.

Po eksplozji wypraw i osiągnięć w latach 80-tych, także ofiar wśród najlepszych, przyszedł w ostatnim dziesięcioleciu lata chudsze. W zmienionych realiach polityczno-gospodarczych wydawało się, że skończył się okres wielkich narodowych wypraw. Znacznie trudniej było zdobywać dotacje i sponsorów, Andrzej nadal z uporem stawiał ambitne cele. W latach 1997/98 i 1998/99 zorganizował dwukrotnie zimowe wyprawy na Nanga Parbat (8125 m); niestety zdobycie tego szczytu zimą pozostaje nadal wyzwaniem.

3 lutego br. miał zarezerwowany lot; planował zimowy rekonesans K2 od



Reprodukujemy zdjęcie Andrzeja Zawady podczas rozmowy z przedstawicielami naszego Towarzystwa (od lewej: Barbara Morawska-Nowak z Oddziału w Krakowie, Maciej Zaremba z Oddziału w Nowym Sączu i Jan Weigel z Oddziału w Bielsku-Białej) podczas imprezy zorganizowanej przez Alka Lwowa we wrześniu 1998 r.

strony chińskiej. Nie polecał, trafił na stół operacyjny. Został poddany ciężkiej, radykalnej, trwającej 8 godzin operacji. Po trzech dniach już wstawał i chodził. Dwa tygodnie później uczestniczył w Karpaczu w obchodach 20 rocznicy zimowego wejścia na Mount Everest. Poddawany był wielokrotnie seriom terapii chemicznych, a w przerwach między kuracjami bywał jeszcze bardzo aktywny.

W jednej z takich przerw, 18 kwietnia br. odwiedził Kraków, o czym uprzedził mnie. Wybrałam się zatem do Klubu Wągabunda przy Akademii Ekonomicznej w Krakowie, gdzie Andrzej miał prelekcję nt. zimowego himalaizmu polskiego. „Popatrz, ubył mnie 20 kg” – powiedział witając się ze mną. Był jednak w doskonałej formie, gdy komentował rzucane na ekran obrazy. Sala wypełniona była po brzegi. Andrzej był typem medialnym, doskonale potrafił nawiązywać kontakt z widownią, cieszył się wielką popularnością i autorytetem wśród młodych. Widać było, że chce im przekazać pałeczkę. Wskazywał na obrazach wyświetlanych ścian możliwości wytyczenia nowych dróg. Bo też marzyło mu się, aby znaleźli się nowi, młodzi ludzie,

chętni do rozpoczęcia kariery w Himalajach.

Brał udział w pięciu kolejnych spotkaniach miłośników gór i pisma Alka Lwowa „Góry i Alpinizm”, na których gromadziło się po kilkaset osób, w różnym wieku, w większości młodych. Był na tych spotkaniach liderem prowadzącym masowe wejścia na sudeckie szczyty. Wejścia miały charakter happeningu, ale przyciągały młodzież i popularyzowały ideę polskiej obecności w górach najwyższych. Uczestniczyłam w IV Spotkaniu GiA, które było zarazem spotkaniem ze zdobywcami 8000. Stawilo się ich 23 z Andrzejem Zawadą na czele.

Ostatnio Alek Lwow opublikował wykaz wszystkich polskich wejść na 8000 i nazwiska wszystkich Polaków, którzy weszli na szczyty 8000. Nie znalazłam na tym wykazie nazwiska Andrzeja Zawady. Czy to jednak najważniejsze? Uświadomcie sobie, panowie, że to Andrzej Zawada wprowadził Was wszystkich w Himalaje – i tych, co osiągnęli 8000 i tych, co doszli trochę niżej. Bez Jego inicjatywy i uporu nie byłoby tych wszystkich wypraw, na których zdobywaliście wysokogórskie doświadczenie i ostrogi.

Był członkiem honorowym Polskiego Związku Alpinizmu oraz członkiem Oddziału Polskiego ekskluzywnego Explorers Club. Stał się niekwestionowanym autorytetem w sprawach himalaizmu na forum międzynarodowym, z tej racji otrzymał szereg najwyższych wyróżnień jak np. niedawno członkostwo honorowe Groupe de Haute Montagne (wraz z Edmundem Hillarym).

Ostatnim jego popularyzatorskim osiągnięciem była polska edycja albumu Roberto Mantovaniego EVEREST. Historia himalajskiego giganta, do którego napisał posłowie nt. polskich osiągnięć w zdobywaniu tej najwyższej na świecie góry. Zdażył jeszcze napisać przedmowę do nowego albumu MONT BLANC.

Miał obchodzić półwiecze swej działalności górskiej. Nie doczekał. Odszedł na niebiańskie wieczne śniegi nad ranem 21 sierpnia 2000 r. Pozostawił nam przesłanie:

Nie zapominajcie o kontynuacji naszych polskich sukcesów w Himalajach!

Barbara Morawska-Nowak

(przedruk z „Co Słysać”

nr 8 z 2000 r)

AKCJA LETNIA PTT 2000

Z inicjatywy kol. Macieja Pietrzkiewicza zorganizowana została „Akcja Letnia PTT 2000”. Był on też głównym organizatorem imprez które odbyły się w ramach Akcji. Podstawowym celem było stworzenie możliwości pożytecznego spędzenia czasu przez dzieci, które nie wyjechały z miasta na wakacje.

Patronat nad akcją przyjęło Koło Przewodników PTT, którego członkowie społecznie prowadzili wycieczki i opiekowali się dziećmi. Niestety, niezbyt sprzyjała pogoda. Z zaplanowanych ośmiu imprez dwie trzeba było odwołać, a pozostałe nie

miały oczekiwanej frekwencji. W rezultacie w letnie weekendy odbyło się 6 imprez, w tym dwudniowa na Słowację, w ramach zakończenia Akcji.

Uczestnicy są wdzięczni sponsorom, dzięki którym można było pokryć część kosztów wycieczek. Byli to: Grzegorz Dobosz - radny miasta Nowego Sącza, Wydział Edukacji Urzędu Miasta oraz restauracja „Capriccio” i „Pub”.

Dzieci połąkły „górskiego bakcyła” i stanowią one trzon tworzonego obecnie Młodzieżowego Klubu Turystyki Górskiej PTT.

PLAN IMPREZ NA IV KWARTAŁ 2000

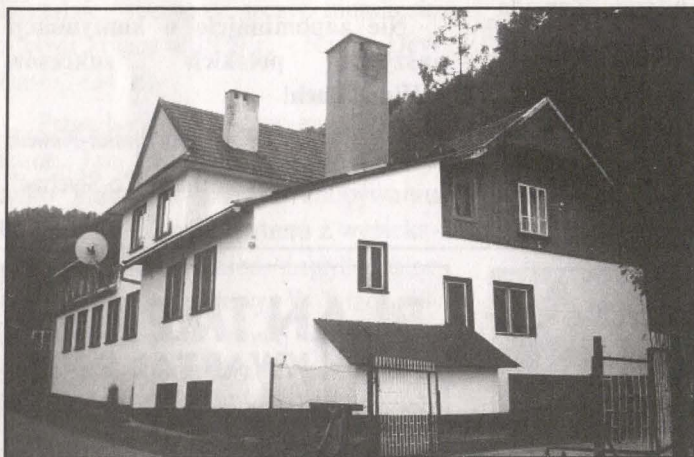
08.10	Beskid Żywiecki – Rycerzowa
15.10	Zamagurze Spiskie – Kuraszowski Wierch
22.10	Zakończenie sezonu – Prządky, Odrzykoń
29.10	Beskid Sądecki – Koziarz
05.11	Wysokie Bereście, Okopy Konfederackie
11.11	Cmentarze legionistów. Łowczówek
12.11	Skoruszyńskie Wierchy
19.11	Laborecka Wierchowina
26.11	Tatry – Kopieniec
03.12	Babia Góra
10.12	Pasma Gubałowskie
17.12	Eliasówka
31.12/1.01	Impreza noworoczna - Jaworzyna

INFORMACJE, AKTUALNOŚCI

* Zarząd Główny PTT wystąpił w sierpniu do ministra transportu i gospodarki morskiej o ustalenie wzorów odznak dla poszczególnych rodzajów przewodnictwa (terenowe, miejskie oraz górskie: tatrzańskie, beskidzkie i sudeckie), które byłyby w całym kraju nadawane przewodnikom posiadającym obecne uprawnienia państwowe, przyznane na podstawie ustawy o usługach turystycznych.

* Wycieczka do Doliny Bystrej odbyta 9 lipca była pięćsetną imprezą zorganizowaną przez nasz Oddział od jego reaktywowania w 1990 r. Uczestniczyło w nich łącznie ponad 15.800 osób.

* Dokonano uzgodnień z Urzędem Gminy w Łącku w sprawie przejęcia przez nasz Oddział budynku byłej szkoły w Obidzy koło Jazowska. Znajduje się ona poniżej przełęczy Przysłop, leżącej na Głównym Szlaku Beskidzkim, na odcinku pomiędzy Dzwonkówką a Przehybą. Obiekt będzie służył przede wszystkim turystyce młodzieżowej. Szerzej napiszemy o tym w następnym numerze „Beskidu“.



* Otrzymaliśmy dotację z Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie na wykonanie tablic z mapami Nowosądeckich Szlaków Spacerowych PTT. Zostaną one umieszczone jeszcze jesienią w najważniejszych punktach miasta w oraz węzłowych punktach szlaków.

* Już wszyscy nasi przewodnicy otrzymali od wojewody małopolskiego legitymacje przewodników i pilotów z uprawnieniami państwowymi.

* Trwają intensywne przygotowania do XVII Ogólnopolskiej Pielgrzymki Przewodników Turystycznych, która odbędzie się na Jasnej Górze w dniach 9-11 marca 2001 r., a której organizatorem jest nasze Koło Przewodników PTT.

* Przy Zespole Szkół Ogólnokształcących w Muszynie trwają prace organizacyjne przy powołaniu Koła PTT, które będzie działać przy naszym Oddziale. Deklaracje wypełniło już 23 uczniów, a prezesem tymczasowego Zarządu Koła została Małgorzata Moskała.

* Zaplanowaliśmy wstępnie zagraniczne wyprawy naszego Oddziału na 2001 rok: 28.04-5.05 Czesko-Saska Szwajcaria, 16-29.07 Karpaty Rumuńskie (m.in. Retezat), 11-27.08 Rumunia (wycieczka krajoznawczo-górska, m.in. Bukowina i Siedmiogród), 8-26.09 Ukraińskie Karpaty Wschodnie (m.in. Świdowiec). Tradycyjnie wybierzemy się też w Alpy. Szczegółowe informacje dotyczące tych imprez podamy w następnym numerze „Beskidu“.

* Przypominamy, że istnieje możliwość zakupienia:

- kurtkę z windbloku w kolorze czerwonym z biało-zieloną opaską na rękawie (produkowane w Łomnicy),
- swetrów w kolorze czerwonym z biało-zielonym paskiem (produkcję załatwił Oddział w Jarosławiu),
- koszulek w kolorze czerwonym z biało-zielonym paskiem i emblematem PTT z przodu (produkcję załatwił Oddział w Mielcu).

* 16 sierpnia w siedzibie Małopolskiego Towarzystwa Oświatowego, gdzie od kilkunastu miesięcy działa Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych, powołano Federację Stowarzyszeń Ziemi Sądeckiej. Wśród 34 założycieli znalazł się również nasz Oddział. Federacja powstała w ramach projektu „Razem Raźniej“. Pod tą nazwą ukazuje się też biuletyn. W sierpniu wydano pierwszy numer, a we wrześniu dwa następne.

* Komisja Wypraw PTT pod kierownictwem kol. Czesława Klimczyka zorganizowała w dniach 21.07-11.08 wyjazd we francuskie i hiszpańskie Pireneje. W planach Komisji na 2001 rok jest zorganizowanie wyprawy w Dolomity.

* Oddział Akademicki PTT w Radomiu zorganizował w sierpniu w Zwardoniu 10-dniowy obóz stanowiący pierwszy etap zajęć w Szkole Turystyki Górskiej PTT. W okresie ferii zimowych zorganizowany zostanie obóz narciarski, a podczas letnich wakacji - szkolenie wspinaczki skałkowej w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej.

* Oddział PTT w Sosnowcu był w dniach 21-23 lipca organizatorem odcinka Rajdu Milenijnego „Bliżej Europy“ na trasach Podtatrza. Impreza rozpoczęła się 24 czerwca w Bieszczadach i odbywała się w każdy z 12 letnich weekendów.

* Powstał nowy Oddział PTT, tym razem w Jaworznie. Liczy obecnie ok. 60 członków.

* Oddział w Krakowie powołał nowe Koło - w Myślenicach, przy tamtejszym Liceum Ogólnokształcącym.

* Trwa administracyjna zabawa z turystyką, dziedzina rzekomo najważniejszą dla gospodarki kraju. Po zlikwidowa-

niu w styczniu Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, stała się ona skromnym departamentem w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej. Jak niedawno dowiedzieliśmy się, „przerzucono” ją do kolejnego resortu, tzn. do Ministerstwa Gospodarki. Czekamy co będzie dalej, bo przecież mamy jeszcze kilkanaście innych ministerstw.

* Po trzech (!) latach od uchwalenia ustawy o usługach turystycznych, minister edukacji narodowej był wreszcie uprzejmy wydać rozporządzenie wykonawcze „w sprawie dokumentowania znajomości języka obcego przez przewodników turystycznych i pilotów wycieczek” (Dz.U. z 24 sierpnia 2000 r.). Środowisko liczyło, że rozporządzenie naprawi kompromitujący błąd w ustawie, która złamała prawną zasadę obowiązującą w całym cywilizowanym świecie nie odbierania nabytych uprawnień. Niestety, nie uregulowało ono tej sprawy w jasny i jednoznaczny sposób. PTT zamierza wystąpić w tej sprawie do rzecznika praw obywatelskich.

* Od 8 do 10 września na całym globie trwała akcja „Sprzątanie Świata”. Główna kwatera akcji mieści się w Sydney w Australii. W Polsce koordynuje się Fundacja „Nasza Ziemia”, powołana w 1994 r. przez Mirę Stanisławską-Meysztowicz. W akcji uczestniczył też nasz Oddział, o czym piszemy w innym miejscu.

* Otrzymaliśmy zaproszenie na VII Międzynarodowy Rajd Szlakiem Zamków Popradzkich, który odbył się we wrześniu na trasie Stara Lubownia-Rytro. Organizatorem był Oddział Civitas Christiana w Muszynie, a patronat nad nim objął wicemarszałek Senatu Andrzej Chronowski. Przedstawiciele naszego Towarzystwa wzięli udział w konferencji „Zamki popradzkie”, która odbyła się w Rytrze na zakończenie rajdu.

* Nowosądeckie Muzeum Okręgowe zorganizowało w skansenie pod zamkiem w Starej Lubowni imprezę pod nazwą „Wizyta sąsiadów z Sądeckizny”. Odbyły się pokazy ludowego rzemiosła oraz występy zespołów regionalnych. Co charakterystyczne, wśród widzów było więcej Polaków niż Słowaków. Jak się przy okazji okazało, również wśród zwiedzających lubowlański zamek, większość stanowią nasi turyści, nie miejscowi.

* Regularnie otrzymujemy zaproszenia z nowosądeckiego Muzeum Okręgowego na kolejne wystawy organizowane przez tę bardzo aktywną placówkę. Ostatnio obejrzelśmy m.in. wystawy „Sądeczanie końca wieku” i „Zielnik ludowy”.

* Trwa rozbudowa Stacji Narciarskiej w Wierchomli koło Piwnicznej. W grudniu ma ruszyć budowana kosztem 5 mln zł. czteromiejscowa kolejka krzeselkowa. Ma ona długość 1600 m i zdolność przewozową 2000 osób na godzinę. Zastąpi ona tzw. Duży Wyciąg, który przenoszony jest na sąsiedni stok. Ponadto na narciarzy czekają cztery „talerzyki” o długości od 300 do 1200 m. Stoki są oświetlone, a w razie potrzeby działa system sztucznego śnieżenia.

* A propos kolejek. Pisaliśmy już o planach „okolejkowania” gór (Pieniny, Turbacz w Gorcach, Kicz w Piwnicznej,

Mogielica w Beskidzie Wyspowym). Ostatnio słychać też o Babiej Górze, Buczniku koło Lipnicy Wielkiej, Jałowcu i okolicach Cisnej. Wszystkich przebiła jednak Piwniczna. Nie znaleziono jeszcze inwestora kolejki gondolowej na Kicz, a już w Politechnice Krakowskiej powstaje projekt wybudowania kolejki szynowej z Piwnicznej przez Obidzę i Jaworki do Szczawnicy. Według projektodawców, uzasadnione jest to faktem skrócenia drogi pomiędzy tymi dwoma uzdrowiskami z 55 km do 5 km. Przypomnijmy, że za czasów tow. Gierka planowano wybudowanie właśnie tędy tzw. Drogi Karpackiej.

* W lipcu został udostępniony do zwiedzania zamek Tropsztyn znajdujący się nad Zalewem Czchowskim. Został on ostatnio zrekonstruowany. Z zamkiem związana jest legenda o skarbie Inków, gdyż właśnie tu, według niektórych badaczy, może się on znajdować. Tak też twierdził Andrzej Benesz, odkrywca indiańskiego „kipu” na zamku w Niedzicy, który w latach 60. wszedł w posiadanie ruin Tropsztyna. Szczegółowo o całej sprawie pisze Aleksander Rowiński w wydanej ostatnio książce „Pod kłutwą kapłanów”.

* W województwie małopolskim odbyły się II Dni Dziedzictwa Kulturowego. Wytypowano 17 obiektów, które w ciągu dwóch dni można było zwiedzić z przewodnikiem. Na liście tej znalazły się m.in.: ratusz w Nowym Sączu, muzeum w Rabce, Stary Dom Zdrojowy w Krynicy, kościół w Szalowej, cerkiew w Owczarach, zamek w Niedzicy, zespół miejski w Bieczu, zamek i kościół w Czchowie oraz zespół albertyński w Zakopanem.

* Pisaliśmy już w „Beskidzie” o skandalicznym porozumieniu, podpisanym 31 marca przez ministra środowiska Antoniego Tokarczuka z gminami tatrzańskimi, dotyczącymi Tatrzańskiego Parku Narodowego. W sierpniu potwierdziło się to, co wcześniej podejrzewaliśmy. Opinia prawna Instytutu Nauk Prawnych PAN wyraźnie stwierdza, że minister przekroczył swe kompetencje. W konkluzji opinii czytamy: „Porozumienie zawarte 31 marca 2000 r. między ministrem środowiska a reprezentantami gmin tatrzańskich nie ma znaczenia normatywnego ze względu na brak podstaw prawnych do jego zawarcia. Próba realizacji porozumienia prowadziłaby w wielu przypadkach do naruszenia obowiązującego w Polsce porządku prawnego”. Należałoby więc zapytać premiera Buzka, czy minister mający w pogardzie prawo winien dalej pełnić funkcję ministra? Przy okazji. Otrzymaliśmy pismo z dnia 15.07.2000 r. podpisane przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska, głównego konserwatora przyrody Janusza Radziejewskiego, będące odpowiedzią na nasz list skierowany do premiera Buzka, protestujący przeciw wymienionemu wyżej porozumieniu. Konia z rządem temu kto zrozumie, co główny konserwator przyrody chciał wyrazić, redagując to pismo. Informuje nas bowiem o istniejącej „polaryzacji poglądów i postaw”, czy o „potrzebie rzeczowej i merytorycznej dyskusji nad współczesnym kształtem ochrony przyrody i niektórych terenów”, natomiast jak ognia unika merytorycznego ustosunkowania się do stawianych przez nas zarzutów. No cóż: jeśli nie ma się argumentów...

* Dalej źle się dzieje w sprawach dotyczących ochrony przyrody, a przede wszystkim Tatrzańskiego Parku Narodowego. 25 lipca Sejm uchwalił ustawę o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji PKP. Art. 34 ustawy stwierdza, że grunty będące własnością skarbu państwa które PKP użytkowały, a nie posiadały na to odpowiednich dokumentów, stają się przedmiotem wieczystego użytkowania PKP, z wyjątkiem gruntów znajdujących się na terenie TPN. Niestety: wśród poprawek uchwalonych przez Senat jest taka, która skreśla ten wyjątek. Przeciwno temu zaprotestowało Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, a uczestnicy Dni Gór PTT 2000 przez aklamację poparli to stanowisko. W piśmie skierowanym do posłów PTT wskazuje na konsekwencje, które niesie ze sobą ta decyzja i przypomina, że Towarzystwo przed I i II wojną światową nabyło w Tatrach ok. 1000 ha gruntów z przeznaczeniem na utworzenie parku narodowego, a nie dla jakiegokolwiek spółki prawa handlowego. Zaistnieje więc niebezpieczeństwo, że część Tatr stanie się własnością np. jakiegos banku krajowego czy zagranicznego.

* „Tygodnik Podhalański“ ujawnił kolejną aferę związaną z „biznesmenem“ Krzysztofem Porowskim z Sosnowca. Niedawno zakupił on sanatorium „Hutnik“ w Szczawnicy za śmiesznie niską cenę, równowartość porządnej daczki. Przy okazji badania tej sprawy, dziennikarze wpadli na trop kolejnego skandalu. Otóż w 1994 r. Zarząd Główny PTTK pożyczył od matki Porowskiego miliard ówczesnych złotych i pożyczką tą obciążył hipotekę Dworca Tatrzańskiego w Zakopanem. Obecnie budynek jest własnością Oddziału Tatrzańskiego PTTK i właśnie ten Oddział został pozwany przez Porowskiego do sądu w Katowicach o kwotę 900 tysięcy, tym razem nowych złotych. Jak podaje prasa, „biznesmen“ chętnie przejmie Dworzec za długi. Sprawę tę PTTK długo utrzymywało w tajemnicy, dopóki na jej ślad nie trafili dziennikarze. Przypomnijmy, że Dworzec w 1903 roku wybudowało Towarzystwo Tatrzańskie. Odegrał on ogromną rolę nie tylko w historii polskiej turystyki, ale i kultury. Na jego scenie koncertował Ignacy Jan Paderewski, wiersze recytowała Helena Modrzejewska, a fragmenty swych utworów czytał Henryk Sienkiewicz. Dworzec w 1950 r. przejęło PTTK, by po 44 latach lekką ręką zastawić go w zamian za gotówkę pożyczoną od hochsztaplera. Już w trakcie składania tego numeru „Beskidu“ okazało się, jaką rolę pełniła dyskoteka „Snake“ znajdująca się w dolnej części Dworca, wynajęta przez PTTK Porowskiemu. Ciekawy byłby przegląd gości bawiących w tym lokalu - od Aleksandra Kwaśniewskiego i innych aktualnych krajowych i lokalnych prominentów, po najbardziej znanych gangsterów. Okazało się, że „Snake“ założono po to, by był olbrzymią pralnią brudnych pieniędzy. Z niecierpliwością czekamy na wyjaśnienie tej sprawy. Nie interesuje nas, czy Krzysztof Porowski będzie siedział, czy też wybronią go wysoko postawieni przyjaciele. Interesuje nas los Dworca Tatrzańskiego, który kiedyś służył celowi, dla którego został wybudowany - turystyce i kulturze, a obecnie prymitywnej rozrywce i - jak się okazało - gangsterskim interesom.

* Zachęcamy do kontaktowania się przed wycieczkami w Tatry z Centrum Informacyjnym TPN przy Rondzie

Kuźnickim (tel. 20-637-99) w sprawie aktualnych warunków panujących w tych górach. Jednocześnie przypominamy telefony alarmowe dla TOPR po stronie polskiej: 20-634-44 oraz Horskiej Służby po stronie słowackiej: 0-0421 969-4422-820 (Wysokie Tatry-Stary Smokowiec), 847-595-101 (Tatry Zachodnie-Zwierówka), 849-5586-218 (Tatry Zachodnie-Dolina Żarska) i 849-5591-678 (Niżnie Tatry-Dolina Demianowska). Obyśmy z nich nie musieli korzystać.

* Trwa realizacja projektu wykorzystania na Podhalu źródeł geotermalnych do celów grzewczych. Ostatnio firma Geotermia Podhalańska otrzymała 8,2 mln dolarów pożyczki z Banku Światowego oraz 5,4 mln dolarów dotacji na wywiercenie siedmiu otworów, budowę linii przesyłowych wody oraz opomiarowanie mieszkań. Z tego ekologicznego ogrzewania skorzysta Nowy Targ, Zakopane, Szaflary, Białe Dunajec, Poronin i Kościelisko.

* W grudniu w górnej stacji kolejki na Kasprowym Wierchu ruszy nowa restauracja. Ma ona swoim charakterem nawiązywać do tradycji tego miejsca.

* Zniknął z Krupówek słynny Cocktail Bar, a przed wojną jeszcze słynniejszy hotel Karpowicza. Teren wydzierzała firma Amer-Lease, która zobowiązała się wybudować w tym miejscu hotel z restauracją i nowym cocktail barem. Mimo upływu kilku miesięcy od wyburzenia tego zakopiańskiego zabytku, na przyszłym placu budowy nic się nie dzieje. Stąd Spółdzielnia Mleczarska która wydzierzała teren, rozważa możliwość zerwania umowy z niesolidnym inwestorem.

* Odbyły się rozmowy przedstawicieli Unii Europejskiej oraz Ministerstwa Rolnictwa z baczami w sprawie ustalenia norm przy produkcji oscypków. Górale o mało nie pospadali z krzeseł gdy usłyszeli, że będą musieli baczówki wyłożyć glazurą, powiesić siatki na oknach, a do pracy założyć gumowe rękawiczki i czepek na głowę.

* Trwają próby przekonania strony słowackiej do otwarcia kolejnych turystycznych przejść granicznych, tym razem na Suchej Przełęczy poniżej Kasprowego Wierchu oraz na Polanie Molkówka w rejonie Doliny Chochołowskiej. Zgodnie z projektem, przejścia mają być czynne od 1 maja do 30 września w godz. 7-19

* Odbyły się rozmowy w sprawie wyeliminowania z przejścia granicznego na Łysej Polanie ciężkich samochodów. Proponuje się, żeby TIR-y przekraczały granicę w Zwardoniu, a ciężarówki do 7 ton w Jurgowie.

* Tymczasem odbyły się uroczystości związane z 75-leciem tego przejścia. W „Dzienniku Urzędowym“ z 14 sierpnia 1925 r. poinformowano: „W Okręgu Administracyjnym Dyrekcji Ceł we Lwowie uruchomione zostaje przejście graniczne w Łysej Polanie“.

* Z udziałem 4 zespołów polskich i 13 zagranicznych odbył się w sierpniu w Zakopanem XXXII Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich. Po raz pierwszy od lat nie przyznano równorzędnych nagród, co dotychczas powodowało, że prawie wszyscy uczestnicy „załapywali się“

na którąś z nagród. W tym roku Złote Ciupagi zdobyli „Wierchowianie“ z Bukowiny Tatrzańskiej (w kategorii zespołów tradycyjnych), Węgrzy (w kategorii zespołów artystycznych) i Turcy (w kategorii zespołów stylizowanych). Najbardziej oklaskiwani byli jednak żywiołowi górale kaukasy z Inguszetii, choć zdaniem jury zasłużyli tylko na Brązową Ciupagę. Przy okazji wyjątkową sprawnością w działaniu popisali się funkcjonariusze Straży Granicznej, którzy przeprowadzili akcję przeciwko... zespołowi z Ukrainy. Huculscy górale ubrani w barwne stroje ze swojego regionu, usiłowali na Krupówkach sprzedać drobne, regionalne pamiątki. Nie zdążyli nawet wyładować swych artystycznych wyrobów, gdy nasi dzielni żołnierze załadowali ich do „suki“ i zawieźli na swoją placówkę celem przeprowadzenia dochodzenia, po czym naszych gości, a jednocześnie groźnych przestępców, „w drodze wyjątku“ wypuszczono bez ukarania. Zupełnie niesłusznie, bo przecież w związku z utratą podatku dochodowego i VAT mógłby się zawalić budżet państwa.

* Również w sierpniu odbyły się w Bukowinie Tatrzańskiej XXXIV Sabałowe Bajania. Ich kulminacją była Sabałowa Noc, podczas której - ku ucieście publiczności - na zbójnika pasowano Marka Perepeczkę, czyli filmowego Janosika.

* Innym sierpniowym wydarzeniem był I Światowy Zjazd Górali Polskich z udziałem ponad 20 tys. osób, w tym 5 tys. zza granicy. Imprezy odbywały się w Zakopanem, Ludźmierzu, Nowym Targu oraz na tatrzańskich i gorczańskich halach. Na zakończenie górale ślubowali: „Wiary ojców dochowamy, ziom rodnom usanujemy, bacowskiego zwyku, gwary, stroju, nuty dopilnujemy...“. Wprawdzie następny Zjazd zaplanowano za 10 lat, jednak do najbliższego spotkania górali dojdzie już w sierpniu przyszłego roku, podczas uroczystości z okazji setnej rocznicy postawienia krzyża na Giewoncie. W imprezach zjazdowych wzięli udział m.in. członkowie Oddziału w Jarosławiu.

* 16 września, po raz drugi obchodziła swoje święto zakopiańska ulica Kościeliska. Z tej okazji przygotowano szereg atrakcyjnych imprez dla mieszkańców i turystów.

* W „Czerwonej Księdze“ wydawanej co 5 lat przez Międzynarodową Organizację Ochrony Zwierząt Zagrożonych Wyginięciem, w ostatnim wydaniu znalazła się Rupicapra rupicapra tatrica, czyli kozica tatrzańska.

* Blisko 400 osób wzięło udział w „I Gwiazdzistym Złocie Turystycznym Szlakami Jana Pawła II“, który zakończył się 16 września w Zakopanem.

* W poprzednim „Beskidzie“ pisaliśmy o skandalu, do jakiego doszło na przejściu granicznym w Niedzicy, z winy służb polskich. Na szczęście tydzień później „instrukcje z Warszawy doszły“ i od 20 lipca przejście to jest czynne już całą dobę, a nie tylko w porze dziennej. Mogą je też już przekraczać obywatele wszystkich krajów, nie tylko Polacy i Słowacy.

* Z okazji 90. rocznicy śmierci Klemensa „Klimka“ Bachledy, króla przewodników tatrzańskich, odbyły się

uroczystości przy poświęconej mu tablicy na Symbolicznym Cmentarzu Ofiar Tatr pod Osterwą.

* Osada dwudziestu zabytkowych budynków znajdująca się na półwyspie Stylchen w Kluszkowcach nad Jeziorem Czorszyńskim jest do kupienia. Za uzyskane pieniądze gmina Czorsztyn chce wybudować kolejkę gondolową na Lubań oraz przygotować tam 6-7 tras zjazdowych (!).

* Na Podhalu kręcono zdjęcia do drugiej części serialu telewizyjnego „Historia filozofii po góralsku“ wg książki zmarłego w czerwcu ks. prof. Józefa Tischnera.

* W sierpniu w Niedzicy odbyła się jubileuszowa, piąta „Spiska Watra“, podczas której uczczono 80. rocznicę powrotu Spisza do Polski. Impreza odbyła się w ramach I Światowego Zjazdu Górali Polskich.

* Woda Zalewu Czorszyńskiego wymyła w Maniowach szczątki ludzkie i trumny (!) z zatopionego cmentarza.

* Metalowy krzyż o wys. 8,4 m ustawiono na najwyższym szczycie Bieszczadów - Tarnicy. Składającą się z pięciu części konstrukcję o wadze ponad 500 kg wyniosło ok. stu ochotników-tragarzy. Pierwszy krzyż wniesiono potajemnie w 1987 r. Miał on upamiętniać pobyt w Bieszczadach ks. kardynała Karola Wojtyły, późniejszego papieża, który zdobył Tarnicę po raz pierwszy latem 1953 r. Krzyż ten wiosną tego roku złamała wichura.

* Tradycyjnie w lipcu odbyła się w Zdyni kolejna Łemkowska Watra. Wzięło w niej udział kilka tysięcy osób.

* W Gorlicach otwarto wystawę „Cmentarze z I wojny światowej“.

* Na terenie Orawskiego Parku Etnograficznego zorganizowana została w lecie wystawa „Echa pasterskich dzwonek“.

* We wrześniu na zamku w Suchej Beskidzkiej odbyło się III Sympozjum z cyklu „Dziedzictwo Kulturowe Obszaru Babiej Góry“. Tegorocznym tematem był „Krajobraz i architektura - prawne i społeczne aspekty ich ochrony“.

* Również we wrześniu, lecz w Zawoi, odbyła się już szesnasta „Babiogórska Jesień“, której towarzyszył rezydujący zamykający sezon pasterski.

* Z Centrum Kultury i Rekreacji w Łądku Zdroju otrzymaliśmy zaproszenie na szósty Przegląd Filmów Górskich. Podczas imprezy, która odbyła się w dniach 15-17 września, pokazano ok. 50 filmów.

* Niedaleko Ogródzieńca archeolodzy odkryli nieznany dotąd zamek w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Ruiny tego 21-go już w Jurze obiektu datuje się wstępnie na XIV wiek. Prowadzone są już dalsze prace archeologiczne.

* W Międzygórzu w Kotlinie Kłodzkiej od 29 września do 1 października odbyło się VI Spotkanie Czytelników i Miłośników Gór i Alpinizmu. Poświęcone było pamięci

Andrzeja Zawady. Zmarły kilka tygodni wcześniej „Leader“ uczestniczył we wszystkich poprzednich Spotkaniach, prowadząc zawsze „ataki szczytowe“. Tym razem rolę tę przejął Alek Lwow, pomysłodawca i organizator tych imprez.

* Słowaccy ekolodzy rzucili pomysł wykupienia lasu, który zamierzają chronić. Znajduje się on w Górach Czergowskich na wys. od 700 do 1000 m n.p.m. Liczy on ok. 100 lat, a jego powierzchnia wynosi 21 ha. W Polsce w tę akcję włączyła się Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot i za jej pośrednictwem każdy może wykupić drzewo za 100 zł.

* We wrześniu 40 lat temu czwórka młodych taterników zakopiańskich: Marian Kruczek, Stanisław Obrochta, Józef Olszewski i Henryk Szot, dokonała pierwszego przejścia całej Głównej Grani Tatr od Przełęczy Zdziarskiej po Przełęcz Huciańską; ściśle granią, nie omijając żadnego szczytu, przełęczy oraz nazwanej turni.

* 15-letnia Kinga Ociepka została mistrzynią świata juniorów we wspinaczce. Impreza odbyła się w Holandii.

* Minęło 150 lat od chwili, gdy płk. George Everest i jego współpracownicy zakończyli pomiary szczytów himalajskich. Największym okazał się „Peak XV“, a jego wysokość określono na 29.002 stopy, czyli 8.840 m. Szczyt ten nazwano później imieniem inicjatora i wykonawcy pierwszych pomiarów w Himalajach.

* Kolejne sukcesy Polaków w najwyższych górach świata. Już w trakcie składania tego „Beskidu“ dotarła do nas informacja, że 4 października Ryszard Pawłowski i Dariusz Załuski zdobyli Cho Oyu (8201 m). Dla Pawłowskiego był to już dziewiąty szczyt do Korony Himalajów. Dwa dni później na Shisha Pangmę (8027 m) weszła Anna Czerwińska, dla której jest to czwarty ośmiotysięczny szczyt. W przyszłym roku Czerwińska planuje wiosenną wyprawę na Lhotse i jesienną na Cho Oyu.

* Koreańczyk Um Hong Gil ogłosił, że po zdobyciu 31 lipca szczytu K2 stał się ósmym zdobywcą Korony Himalajów. I zaczęło się. Najpierw okazało się, że podczas schodzenia za szczytu, grupa Koreańczyków pozostawiła własnemu losowi Sierpę z objawami choroby wysokościowej. Nepalczyk zawiadując życie Amerykanom, którzy zorganizowali akcję ratunkową. Ponadto fachowcy stwierdzili, że nikomu nie było wiadomo o zdobyciu przez Uma w 1993 roku Shisha Pangmy oraz że w 1995 roku nie mógł on wejść na Lhotse w dniu, który podał.

* Zmarła Alina Kaszyn (ur. 1919), członek Oddziału Podhalańskiego w Nowym Targu. Do PTT wstąpiła w 1938 roku. Była znaną taterniczką, przewodnikiem tatrzańskim i ratownikiem TOPR, a ostatnio autorką kilku artykułów w „Pamiętniku PTT“.

* Zmarła również Krystyna Hellerówna (ur. 1920), członek Oddziału PTT w Krakowie, znana w latach 40. i 50. taterniczka, partnerka Łapińskiego, Paszuchy, Siedleckiego, Wowry czy Paryskich.

Witamy w naszym gronie

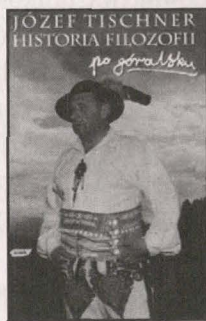
531) Janusz Pawlik	Nowy Sącz
532) Tomasz Lachowski	Nowy Sącz
533) Katarzyna Tylek	Nowy Sącz
534) Irmína Wianecka	Sandomierz
535) Katarzyna Murawska	Krościenko
536) Maria Tercha	Sanok
537) Dariusz Jara	Sanok
538) Paweł Salmucha	Tarnobrzeg
539) Roman Steckiewicz	Tarnobrzeg
540) Robert Molenda	Tarnobrzeg
541) Robert Luśnia	Tarnobrzeg
542) Wiesław Gurtat	Radom
543) Jolanta Kubik	Szydłowiec
544) Leszek Gródek	Nowy Sącz
545) Bartosz Woda	Nowy Sącz
546) Sławomira Bochniewicz	Tarnobrzeg

Pisali o nas...

- 20.07.2000 „Super Nowości“: Tarnobrzeżanie deptali Słowacki Raj. Góry nie tylko dla twardzieli
- 22.07.2000 „Echo Dnia“: Słowacki marsz
- 03.08.2000 „Dziennik Polski“: Wycieczki z „Beskidem“
- 08.08.2000 „Dziennik Polski“: Andy na przeżroczach
- 21.08.2000 „Echo Dnia“: Dracula z niedźwiedziem. Chodzili po rumuńskich Karpatach
- 24.08.2000 „Echo Dnia“: Rajd w Beskidzie
- 25.08.2000 „Gazeta Krakowska“: Zdobyli Zugspitze
- nr 9/2000 „Poznaj swój kraj“: Nowosądecki „Beskid“
- 02.09.2000 „Echo Dnia“: Wakacyjne wędrowanie
- 04.09.2000 „Dziennik Polski“: To jeszcze nie koniec akcji. Na szlaki w sobotę
- 08.09.2000 „Echo Dnia“: Wielkie sprzątanie świata
- 08.09.2000 „Gazeta Krakowska“: Sprzątanie świata. Rękawice i worki
- 12.09.2000 „Dziennik Polski“: Sądeczanie na Gierlachu
- 13.09.2000 „Dziennik Polski“: Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Dni Gór tuż, tuż
- 14.09.2000 „Nowiny“: Wyprawy taterników
- 21.09.2000 „Dziennik Polski“: Inicjatywa PTT. Klub dla młodzieży

Nowości wydawnicze

- | | | |
|---|--|--|
| Akces | Kiełbasa B. | Nyczanka M. |
| Rocznik Podkarpacki 2000 | Gród św. Kingi w pocztówce | W Pieniny |
| Budz J., Smolak W., Olewicz M. | Kłos S. | Ogórek T. |
| Gmina Bukowina Tatrzańska | Tego nie ma w podręczniku. Bieszczady | Tatry. Góry niezwykle |
| Cisowski K. | Kornecki M. | PAN, PPK |
| Okolice Krynicy i Muszyny | Kościół drewniany w Małopolsce | Przyrodnicza ścieżka dydaktyczna na terenie Roztoki |
| Civitas Christiana Nowy Sącz | Krupski J. | Pawłowski K. |
| Almanach Sądecki nr 2(31) | Wiersze z Tatr | Roztocze |
| COTG Kraków | Kucia R. | PPK Stary Sącz |
| Wierchy - rok 65(1999) | Szlakiem Orlich Gniazd | Popradzki Park Krajobrazowy |
| Ficek Z. | Kurier Geograficzny | PTPN Nowy Targ |
| Tatry | Ilustrowany przewodnik tatrzański | Almanach Nowotarski nr 4 |
| Forma | Malczewski R. | Pytel Z., Suły M. |
| Gorce. Gorceński Park Narodowy | Od cepra do wariata | Drewniane świątynie Archidiecezji Krakowskiej |
| Gąsiorowski H. | Matuszczyk A. | Rucka K. |
| Pasma Czarnohorskie [reprint] | Znakowane szlaki w Karpatach Polskich | Szlakiem cerkwi |
| Głowacz S., Pohl W. | Mazurski K. | Studio X |
| Jak wspinać się na skały | Tego nie ma w podręczniku. Sudety | Kolorowy świat Eweliny Pęksowej |
| Jagiełło M. | Mc Manners H. | Tarczyński M. |
| Gałązka kosodrzewiny | Turystyka piesza | Ceperski przewodnik po Tatrach |
| Kaczyńscy A., T. | Molendowicz W. | Towarzystwo Karpackie |
| Zamki w Polsce południowej | Rozmowy sądeckie | Plaj nr 20 |
| Kałamacki S. | Momot S. | Witczak J., Fronia R., Pietrzak P. |
| Legendsy spod Giewontu | Zakopane i Tatry | Karkonosze. Ilustrowany przewodnik z mapami |
| Kałamacki S. | Multico | Wydawnictwo Naukowe PWN |
| Stary Cmentarz na Pęksowym Brzyzku | Pieniński Park Narodowy | Bedecker Tatrzański |
| Kamocki J. | Muzyk Z. | Ziemak R. |
| Z etnografii Karpat Polskich | Cerkwie. Wschodnia część Beskidu | Morskie Oko |
| | Niski | |



Ks. prof. Józef Tischner

Historia filozofii po góralsku (VI)

A jak myłące sól słowa, to weźcie taki przykład. Godos: Jaś jest opity, Jaś jest podpity, Jaś jest przynapity, Jaś jest napity, Jaś jest zapity. Cym się różni opity od podpitego, przynapity od napitego, zapity od opitego? Jakbyś tego sól nie przeżył, to byś nie wiedział.

Ks. Prof. Józef Tischner

Czy znasz Tatry?

A oto kolejne pytania naszego stałego konkursu. Osoby które pierwsze prześlą do redakcji „Beskidu” prawidłowe odpowiedzi, otrzymają nagrodę w postaci bezpłatnego udziału w jednej z naszych wycieczek.

1. Skąd pochodzi nazwa Krywań?
2. Które jezioro nosi nazwę Rybiego Stawu?
3. Co to jest horolezka?
4. Gdzie znajduje się drewniana kaplica zaprojektowana przez Stanisława Witkiewicza?
5. Który ratownik zginął podczas akcji na Małym Jaworowym Szczycie w 1910 roku?

Pierwszy na pytania zamieszczone w poprzednim numerze „Beskidu” odpowiedział Sławek Wcześny. Gratulujemy. Oto prawidłowe odpowiedzi:

1. Na Gierlach nie prowadzi szlak turystyczny.
2. W willi „Palace” w Zakopanem
3. Zofia Radwańska-Paryska
4. Przy wejściu do Doliny Kościeliskiej
5. Za „poślednie ziobro”.

Niezrealizowany projekt kolejki wąskotorowej z Zakopanego na Świnicę

Stanisław Szuro

W roku 1900 otwarto linię kolejową z Chabówki do Zakopanego. Linia ta, bardzo ważna dla rozwoju tego uzdrowiska, powstała na skutek długotrwałych zabiegów właściciela znacznej części "stolicy Tatr" - Władysława Zamoyskiego. Dzięki uzyskanemu połączeniu kolejowemu, w Zakopanem wzrósł wyraźnie ruch turystyczny. Aby zwiększyć znaczenie, a co za tym idzie dochody nowej linii, a także podnieść atrakcyjność Zakopanego dla turystów, przygotowywano rozbudowę kolei zakopiańskiej. Planowano budowę biegnącego najpierw Doliną Kościeliską połączenia z kolejami słowackimi do Suchoj Hory oraz budowę wąskotorowej kolejki górskiej z Zakopanego na Świnicę.

Przypomnieć należy, iż na przełomie XIX i XX w., na terenie monarchii austro-węgierskiej, a więc także Galicji, istniały zarówno koleje będące własnością państwa, jak i linie pozostające w rękach prywatnych. Na początku XX wieku, na terenie Galicji linie prywatne ograniczały się tylko do tzw. linii lokalnych. Linie takie, miały w porównaniu z liniami głównymi mniejsze znaczenie ekonomiczne oraz, co ważne, charakteryzowały się gorszymi parametrami technicznymi. Istotnym wydaje się też fakt, iż do prowadzenia ruchu kolejowego na liniach lokalnych nie powoływano odrębnej służby kolejarskiej, lecz korzystano z usług państwowej administracji kolejowej.

Do linii lokalnych zaliczała się również kolej Chabówka-Zakopane. Była ona własnością specjalnie w tym celu powołanego towarzystwa akcyjnego, którego część akcji należała, nota bene, do rządu wiedeńskiego oraz do powołanego przez Sejm Galicyjski funduszu kolejowego działającego przy

Galicyjskim Banku Gospodarstwa Krajowego.

Obowiązująca w Austro-Węgrzech procedura budowy nowych linii kolejowych przez inwestorów prywatnych, wymagała w pierwszej kolejności uzyskania rządowej koncesji budowlanej. Jednym z warunków otrzymania powyższego dokumentu było przygotowanie tzw. projektu wstępnego linii kolejowej. W projekcie tym poza dokumentacją techniczną należało przedstawić wysokość koniecznych nakładów wraz ze źródłami kapitału oraz spodziewany ruch towarowo-osobowy, a co za tym idzie preliminowane przychody i zyski. Tak opracowany projekt wstępny należało następnie zatwierdzić w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz w Ministerstwie Wojny. Projekt powinien także uzyskać akceptację, odpowiedniego terytorialnie dla planowanej linii, sejmu krajowego.

Podobną drogę administracyjną musiał przejść również projekt linii kolejowej z Zakopanego na Świnicę. Wstępny projekt techniczny został przygotowany przez inż. Waleriana Dzieślewskiego w roku 1901. Plany zakładały budowę toru o szerokości 1 m rozpoczynającego się na stacji kolejowej w Zakopanem. Następnie linia miała przebiegać środkiem ówczesnych ulic: Jagiellońskiej, Chałubińskiego i Zamoyskiego do Kuźnic. Od tego momentu tor zwyczajny przechodził w linię kolejki zębatej i prowadził do przełęczy znajdującej się pod szczytem Świnicy. Linia liczyła łącznie 11 km długości, z czego 8 km spełniało wymogi "kolejki górskiej". Zgodnie z projektem na powyższej trasie miały kursować specjalne "lokomotywy bezdymne", których konstrukcja uniemożliwiała wywołanie pożaru iskrami wydobywającymi się z paleniska. Rzeczą ważną przy drev-

nianej zabudowie Zakopanego. W pierwszej wersji projektu planowaną trasą trzy razy dziennie miały kursować pociągi mieszane, osobowo-towarowe. W wersji zmodyfikowanej w roku 1903, pomiędzy kursami pociągów, na trasie do Kuźnic planowano uruchomić linię tramwajową biegnącą po tym samym torze.

Według projektodawców kolejka na Świnicę miała służyć zarówno do przewozu osób jak i towarów. Ruch osobowy wiązano głównie z ruchem turystycznym. Turystów zaś miała przyciągać nie tylko atrakcyjność tej linii górskiej, lecz również fakt, iż w miejscu końcowym trasy, pod szczytem Świnicy, znajdował się początek budowanej właśnie przez Towarzystwo Tatrzańskie "wygodnej" trasy turystycznej. Trasę tę, tzw. Orlą Perć, prowadzono w trzech kierunkach: Świnica - Kozi Wierch - Wodogrzmoty Mickiewicza, Świnica - Miedziane - Morskie Oko, Świnica - Liliowe - Dolina Kościeliska. Ruch towarowy, który według projektodawców miał stanowić główne źródło dochodów kolejki, łączono z projektem równoczesnego otwarcia kamieniołomów wydobywających granit tatrzański. Do projektu dołączono przy tym opinie specjalistów podkreślające znakomite parametry tutejszych granitów, które dzięki temu nadają się znakomicie do budownictwa, brukowania ulic, a nawet budowy pomników. Przeprowadzono również analizę zapotrzebowania na granit przy najważniejszych inwestycjach w Galicji i wskazywano na korzyści dla kraju płynące z otwarcia pierwszych na tym terenie kamieniołomów, przez co Galicja uniezależniłaby się od importu tego budulca.

Po przygotowaniu projektu podjęto starania o pozyskanie potencjalnych inwestorów, którzy gwarantowaliby zakup podstawowego pakietu akcji. Pozyskano wówczas dla projektu poparcie wielu osób, w tym Władysława Zamoyskiego. Poparcia kolejce udzieliła też m.in. lwowska Rada Miejska, która zgodziła się "objąć" część emitowanych akcji oraz gwarantowała zakup znacznych ilości granitu niezbędnego do brukowania

ulic miasta. Pomimo tego, projektodawcy uzyskali subskrybentów jedynie na 1/3 szacowanego na 2.500.000 koron planowanego kosztu budowy linii. Pozwalało to jednak na wystąpienie o wsparcie finansowe tak przez budżet państwa austro-węgierskiego, jak i przez władze galicyjskie.

Przedstawiony na forum Galicyjskiego Sejmu Krajowego projekt nie uzyskał jednak poparcia posłów i na posiedzeniu 4 lipca 1902 r. nie wyrażono zgody na finansowanie budowy przez budżet krajowy. Taka decyzja posłów wynikała zdaniem współczesnych z faktu, iż do wniosku na pierwszym miejscu dołączono poparcie projektu wyrażone przez Towarzystwo Tatrzańskie. Sejm uznał więc kolejkę tylko za "górską linię turystyczną" i w uzasadnieniu swej decyzji posłowie określili, iż na skutek niewielkich możliwości finansowych budżetu kraju "dopiero po uzupełnieniu sieci kolejowej liniami ekonomicznymi, będzie można ewentualnie zająć się liniami zbytowymi".

Dyskusja na forum Sejmu przyczyniła się również do rozpoczęcia polemiki prasowej na temat projektowanej kolejki. Szczególnie ostro przeciw jej budowie wystąpił na łamach "Kurieru Warszawskiego" miłośnik Tatr, późniejszy zabójca prezydenta Narutowicza, Eligiusz Niewiadomski. W artykule z 30 lipca 1902 r. zatytułowanym "Zamach na Świnicę" występuje on w obronie krajobrazów tatrzańskich oraz ograniczenia dostępu do nich tylko dla prawdziwych turystów, gdyż "ten świat trzeba zdobywać... I w tym jego największy urok". Umieszcza przy tym wart zacytowania opis zauroczenia pieszymi wycieczkami góorskimi: "Gdy znużony wartkim chodem, jakim polscy chadzają przewodnicy, przeszedłszy niezliczone pasy lasów, okryte perlistą rosą polany, zbrodziwszy liczne potoki z lodowatą wodą, nieśmiertelnie wieczne toczące się po wyszlizganych żabicach, wskrobawszy po piarżystych żlebach, wgramoliwszy po śliskich od ros upłazach, nieraz na czworakach, przedarłszy się po labiryntowych perciach wśród kosówki, legniesz w końcu gdzieś koło szczytu

Rohacza lub na Krzywaniu, doznajesz tej błogości i szczęścia, tego wyzwolenia i spokoju, o jakim opowiadają szczęśliwe matki po pomyślnym porodzie".

W odpowiedzi udzielonej na łamach "Słowa Polskiego" przez autora projektu W.Dzieślewskiego uzasadniano z kolei, iż dobrodziejstwem będzie umożliwienie podziwiania tego "świata bajecznego" "bez gramolenia się na czworakach, tysiącom osób nie wytresowanym we wspinaniu się". Autor dodaje też sarkastycznie, że turystom posiadającym "żylaste łydki" "nikt nie będzie ani zabraniał, ani przeszkadzał gramolić się wzdłuż linii kolejowej na Świnicę, zwłaszcza że będzie tam wygodna ścieżka".

Aktualna do dziś polemika prasowa między zwolennikami dwóch typów turystyki zakończyła się na początku 1903 r. Tymczasem projektodawcy linii nie ustąpili, dla swych planów uzyskali poparcie dalszych instytucji: Namiestnictwa we Lwowie i wiedeńskiego Ministerstwa Handlu. Dodatkowo znaleziono inwestora

strategicznego, gotowego ponieść 60 proc. kosztów budowy w postaci Galicyjskiego Towarzystwa Elektrycznego A.E.G. Union. W roku 1908 ponownie wystąpiono do Sejmu o wsparcie dla kolejki na Świnicę. Tym razem podkreślono zwłaszcza znaczenie gospodarcze projektowanej linii. Ostatecznie na posiedzeniu 2 września 1908 r. Sejm Galicyjski zatwierdził projekt i skierował go do realizacji. Uzyskano obietnicę dotacji, którą miał wypłacić Fundusz Kolejowy, wykupując za 500.000 koron część emisji akcji. Miało to nastąpić w możliwie bliskim terminie. Problemy budżetowe oraz wcześniejsze zaangażowanie się wspomnianego Funduszu w inne inwestycje kolejowe na terenie Galicji odsuwały rozpoczęcie inwestycji w czasie. Przeciągnęło się to aż do wybuchu pierwszej wojny światowej, która ostatecznie uniemożliwiła zrealizowanie projektu.

(przedruk z "Watry" 1996)

Drodzy czytelnicy.

Zapraszamy do zamieszczania reklam i ogłoszeń drobnych w naszym biuletynie po super atrakcyjnych cenach.

Cennik:

1	A4-	2	A5-	3	A6-	4	A7-
	150,00		90,00		60,00		45,00

Babka z Młodej Hora trafiła już na widokówki



*Bądźcie zawsze
radośni w Panu!*

Ks. Franciszek Jordan

Zanim PTT zostało zakazane

Oto fragment dokumentu wydanego przez Radę Turystyczną w dniu 2 marca 1950 roku:

„...Przeobrażenia polityczno-społeczne, dokonane w Polsce w ciągu ostatnich pięciu lat, muszą obecnie w sposób zdecydowany i skuteczny znaleźć swoje odbicie w zaniedbanej dotąd dziedzinie turystyki i krajoznawstwa... Turystyka w Polsce, na nowych opartą zasadach, powinna stać się ideową i fachową szkołą przyszłych aktywistów socjalistycznych turystyki...

...Rada Turystyczna jako organ doradczy i opiniodawczy Ministra Komunikacji i innych Władz Państwowych, powołany dla koordynacji całokształtu zagadnień turystycznych oraz wprowadzający czynnik społeczny przy ustalaniu wytycznych polityki turystycznej w kraju, stwierdza co następuje:

...2) Celem nadania właściwego kierunku turystyce i krajoznawstwu i wykorzystania dobrych i postępowych tradycji w ruchu turystycznym, należy utworzyć jednolitą organizację turystyczno-krajoznawczą, łącząc w niej wszystkie obecne towarzystwa i związki turystyczne.

Należy jednocześnie stwierdzić, że obecne towarzystwa turystyczne, jak Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i inne, skupiające w swych szeregach głównie inteligencję i drobnomieszczaństwo, nie potrafiły dotąd przełamać przedwojennych, mieszczańskich tradycji i dostatecznie mocno powiązać się z klasą pracującą. Kadry towarzystw wymagają zasilenia radykalnego przez element uświadomiony politycznie i związany socjalnie z masami pracującymi...”.

W KRÓLESTWIE BUKÓW (II)

Oto kolejny wiersz napisany przez Wandę Łomnicka-Dulak, zamieszczony w tomiku „W królestwie buków”. Również i w tym przypadku inspiracją dla poetki był udział w zorganizowanej przez nasz Oddział ubiegłorocznej wycieczce do Słowackiego Raju.

Z archiwalnej półki...

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI ODDZIAŁU „BESKID” W NOWYM SĄCZU

ZA ROK 1913.

Przystępując do sprawozdania z czynności za rok ubiegły, Zarząd z całym spokojem może oświadczyć, że nadzieje, jakie ożywiały założycieli »Beskidu«, są prawie urzeczywistnione. W roku ubiegłym dopełniliśmy nakreślonego z poprzednich lat najpilniejszego programu pracy przez wyznaczenie wszystkich ważniejszych szlaków i dróg turystycznych w okolicy Popradu i Dunajca, łączących ze sobą miejsca kąpielowe: Krościenko, Krynica, Szczawnicę i Żegiestów.

Na szczytach gór i na rozdwojach umieszczono tablice orientacyjne. Przy znaczeniu dróg kierowano się także względami na ruch turystyczny zimowy, a więc narciarski, by przez uprząstąpienie ich zachęcić narciarzy do częstszego odwiedzania naszych gór.

Jeżeli przypomnimy sobie trudne warunki atmosferyczne ostatniego lata, to rzeczywiście było wielkim poświęceniem członków Oddziału, zajmujących się znaczeniem dróg, że potrafili pracę tę wykonać. Kierownictwo znaczenia dróg spoczywało w rękach prezesa Oddziału p. inż. Henryka Suchanika, któremu radą i pomocą odczo służyli p. p. Z. Hetper, R. Gdesz, K. Sosnowski i Z. Bączkowski. Jednak w przyszłości Zarząd będzie miał wiele trudności w dobrym utrzymaniu wyznaczonych dróg, gdyż ludność miejscowa, szczególnie w okolicy Krynicy, z niechęcią odnosi się do porobionych znaków i systematycznie je niszczy. Dlatego w niniejszym sprawozdaniu zwracamy się z prośbą do turystów, zdających w nasze strony, by uświadamiali miejscową ludność o celach i skutkach turystyki i wpajali w nią poszanowanie tablic i znaków tawarzystwa.

Poza tego Zarząd przygotował mapy, które z wiosną roku b. zostaną wydrukowane na wszystkich stacjach kolejowych, nie tylko, jak dotychczas od Nowego Sącza do Piwnicznej, ale do Muszyny, względnie Krynicy. Podobne mapy w większych rozmiarach umieści się w domach zdrojowych Krynicy i Żegiestowa.

Po długoletnich staraniach Zarządu uzyskano lepsze połączenia kolejowe Nowego Sącza z Chabówką i Zakopanem, a dzięki temu część członków Oddziału zwróciła swe kroki w mało dotąd zwiedzane okolice Gorców.

Poza tą cichą i żmudną pracą Zarząd starał się rozbudzać, jak w latach poprzednich, ruch turystyczny przez urządzenie zbiorowych wycieczek i w tym kierunku robił możliwe wysiłki. Ale z jednej strony stanęła temu na przeszkodzie fatalna aura, a z drugiej ogromna obojętność publiczności, tak, że szkoda było pracy, a jeszcze więcej dość kosztownej reklamy. Tej to obojętności należy także przypisać ogromny spadek liczby członków Oddziału.

O ile letni ruch turystyczny podupadł, o tyle wzmożł się zimowy. Podczas sezonu zimowego sekcja narciarska urządziła w każde święto wycieczki na okoliczne szczyty lub w Tatry, a ilość uczestników często dochodziła do liczby 18 osób.

Budowę schroniska na Prehybie odłożono, wychodząc z założenia, że sprawę tę można rozwiązać wtedy, gdy po uprząstąpieniu szerszego pasma Beskidu ruch turystyczny w naszych okolicach więcej się wzmoże.

Posiedzeń odbył Zarząd 5.

Głównym przedmiotem obrad było wydawnictwo »Przewodnika po Beskidzie zachodnim«, którego opracowaniem zajął się prof. Kazimierz Sosnowski. Dzieło to tak ważne dla postępu turystyki polskiej, jest już prawie gotowe do druku dzięki niestrudzonej pracy autora, któremu też należy się wielka wdzięczność nie tylko samych turystów, ale wogóle całego społeczeństwa. »Przewodnik« obejmować będzie Beskidy od źródeł Wisły po Krynica, wraz z Pieninami. Zarząd dokłada wszelkich starań, aby »Przewodnik« mógł się ukazać w handlu z końcem maja 1914 r., a więc przed głównym sezonem letnim.

Jak w latach poprzednich, tak i w ubiegłym roku okazały swą życzliwość Oddziałowi przez udzielenie zasiłków: Rada miasta Nowego Sącza i Dyrekcja Kasy oszczędności, za co Zarząd wymienionym instytucjom składa najuprzejmiejse podziękowanie.

Sekretarz:

Zdzisław Bączkowski

Prezes:

Henryk Suchanik

PIEŚŃ JESIENNA II

Mężowi

Ciemne wody Hornadu śpiewają

pieśń uwielbienia

odbija się od ścian Sokolej Doliny

błogosławiona niechaj będzie czystość wód
co nieskalane zbiegają z nieboskłonu
błogosławiony niechaj będzie las bukowy
rudawym szumem kołyszący jesień
błogosławione niechaj będą jasne ściany
górskiego domostwa pachnące wiatrem i igliwem
błogosławione niechaj będzie wspinające się ku niebu
trwające od wieków kamienne piękno gór
błogosławione niechaj będą korale jarzębin
na których wiatr odmawia różańce października
błogosławione niechaj będą Anioły ocierające białą chustą mgieł
smutek wędrowców na tej nieustannej drodze człowieka do raju

Słowacki Raj, październik 1999

ZASADY TATERNICTWA

NAPISAŁ
ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ

Z RYSUNKAMI I. R.

WYDAWNICTWO SEKCJI TURYSTYCZNEJ T. T.
TOM II.

LWÓW 1913
NAKŁADEM SEKCJI TURYSTYCZNEJ TOWARZYSTWA
TATRZAŃSKIEGO • DRUKIEM W. A. SZYKOWSKIEGO



Z życia górali...

Idzie góral do lasu po chrust. Tam spotyka przywiązaną do drzewa rozebraną dziewczynę.

- Coz to się wam, pani, stało?
- Zgwałcili mnie jacyś.
- Nie wołaliście pomocy?
- Wołałam.
- I nikt nie przyszedł?
- Nikt.
- Wycie co? To jo se tyz pouzywom.

W zatłoczonym autobusie wczasowicz pyta góralkę.

- Gaździnko, to wasz koszyk?
- Mój.

- Czy mógłbym na nim usiąść, bardzo bolą mnie nogi.
- Siadajciez se, panocku, siadajcie, ino uważajcie na jojka.
- Wieziecie jajka w tym koszyku?
- Nie, gwoździe.

Dwóch turystów podczas wycieczki słyszy zza skały jęki:

- O Jezu, Jezusicku...
- Biegna w tym kierunku i słyszą głośniejsze:
- O Jezu, Jezusicku!
- Docierają do skałki. Za nią leży na plecach góral z rękami pod głową i okrutnie jęczy:
- O Jezu, Jezusicku, ale mi się robić nie kce.

Turyści schodzący z gór spotykają górala, który ciężko dysząc ciągnie pod górę kilka metrów grubego, ciężkiego łańcucha.

- Gazdo, a po cóż to ciągniecie ten łańcuch?
- Przecie go, krucafuks, pchoł nie bede

W szałasie na hali baca z juhasem siedzą i piją piwo. W pewnym momencie baca wstaje:

- Józuś, idem za potrzebom.
- Wraca po chwili, cały mokry.
- Co to, baco, taki dysc?
- Nie dysc, ino wiat.

SIEDZIBA ODDZIAŁU: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3 pok. 101 (Biuro „Pieniny”), tel. (018) 443 53 57, tel./fax (018) 443 59 25
<http://www.nit.mnet.pl/ptt>

PUNKT INFORMACYJNY ODDZIAŁU: 33-300 Nowy Sącz, ul. Ducha Św. 5 (Biuro „Turysta”), tel. (018) 442 11 01, 442 26 96

Beskid — Pismo do użytku wewnętrznego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu.
Redakcja, teksty niesygnowane i korekta: Maciej Zaremba. **Nakład:** 600 egz. **Nr ISSN:** 1426-6776.

Adres redakcji: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3 pok. 101 (Biuro „Pieniny”), tel. (018) 443 53 57, tel./fax (018) 443 59 25

Druk: Centrum Poligraficzne **matopolska**, Nowy Sącz, ul. Traugutta 3 a, tel./fax (018) 547 40 50, tel. 24h: 0501 521 781, mail: malopolska@hotmail.pl



*Wyprawa naszego Oddziału
w rumuńskie Karpaty Południowe.
fot. Mieczysław Winiarski*